



*Poetyka migracji* jest książką zarówno istotną, jak i interesującą. Istotną, gdyż obok ważnych ustaleń dotyczących swoistości emigracyjnego pisarstwa w ogóle, wskazuje na konkretne i zasadnicze przesunięcie myślenia o emigracji z kategorii przed- i podczas-wojennego exodusu Polaków do Francji, Wielkiej Brytanii, a potem USA i Kanady (z oczywistą dla niego tradycją Wielkiej Emigracji doby Romantyzmu) do kategorii najbardziej współczesnych migracji (z oczywistym dla nich kontekstem wyjazdów w latach 80., i to głównie do Niemiec). Interesująca zaś dlatego, że owo przesunięcie zupełnie na nowo organizuje rozmyślania na temat emigracji/migracji, wpisując je w ogólniejszą strukturę funkcjonowania współczesnego bohatera literackiego w perspektywie multikulturowości, bycia przybyszem, zetknięcia z Innym, organizacji życia jako podróży, diaspory, a też, co jest pochodną wybranego trybu egzystencji, organizowania opisu (literackiego) takiej egzystencji w formach zasadniczo pogranicznych, dwukontekstualnych, jakby uwzględniających z konieczności perspektywę „tu” i „tam”...

*Z recenzji wydawniczej  
prof. UW dr. hab. Andrzeja Zieniewicza*

# Poetyka migracji

## Doświadczenie granic w literaturze polskiej przełomu XX i XXI wieku



WYDAWNICTWO  
Uniwersytetu Śląskiego  
Katowice 2013

W książce podjęto zróżnicowaną problematykę literackich świadectw doświadczenia emigracyjnego od lat osiemdziesiątych po współczesność. W szczególności obejmuje takie zagadnienia, jak pamięć zbiorowa i jednostkowa, stereotypy kulturowe obecne w relacjach między narodami, przestrzenie emigracji (niemieckie, izraelskie, amerykańskie), język i wielojęzyczność jako problem wyboru pisarza emigranta, autobiografizacja dyskursu emigracyjnego, spotkanie z Innością i jej konsekwencje dla tożsamości emigracyjnej.

*Z recenzji wydawniczej  
dr Elżbiety Rybickiej*

# Poetyka migracji

Doświadczenie granic  
w literaturze polskiej  
przełomu XX i XXI wieku



NR 3100

# Poetyka migracji

Doświadczenie granic  
w literaturze polskiej  
przełomu XX i XXI wieku

pod redakcją

Przemysława Czaplńskiego, Renaty Makarskiej,  
Marty Tomczok



Redaktor serii: Historia Literatury Polskiej  
Marek Piechota

Recenzenci  
Elżbieta Rybicka, Andrzej Zieniewicz

## Spis treści

Przemysław Czapliński Kontury mobilności . . . . .	9
---	---

### Przeгляд bagażu: (e)migracja, pamięć, autobiografia

Wacław Lewandowski Polska emigracja pojałtańska a migracja lat osiemdziesiątych. Rozważania terminologiczne . . . . .	45
--	----

Wojciech Browarny Przeszłość nieprzechodnia? Emigracja literacka lat osiemdziesiątych a pamięć kolektywna . . . . .	53
--	----

Rainer Mende Problem autobiograficzności w prozie polskojęzycznej z Niemiec po roku 1989. Uwagi teoretyczne i praktyczne sugestie . . . . .	72
--	----

### Przejścia, czyli stąd tam

Renata Makarska Topografia (e)migracji lat osiemdziesiątych XX wieku. Granice i obozy dla migrantów . . . . .	91
--	----

Michael Zgodzay Emigracja jako trauma ucieczki. Zachodniobерlińskie spojrzenie Christiana Skrzyposzka na drugą stronę muru . . . . .	107
---	-----

Hanna Gosk My i oni, czyli o (nie)możliwości zostania „tubylcem”. Metaliterackie pomysły Janusza Rudnickiego oraz Zbigniewa Kruszyń-	
---	--

skiego na opowieść o ostatniej fali polskiej emigracji do Europy Zachodniej . . . . .	119
<b>Christian Prunitsch</b>	
Czy można wyemigrować z Mazur? O prozie Artura Beckera . . .	131
<b>Brigitta Helbig-Mischewski</b>	
Emigracja jako kastracja – twórczość Leszka Oświecimskiego, Krzysztofa Niewrzędy, Wojciecha Stamma, Dariusza Muszera i Janusza Rudnickiego . . . . .	156
<b>Anja Burghardt</b>	
Smak obczyzny. O poetyce pamięci w liryce Adama Zagajewskiego	172

### Między, czyli tam, z powrotem i dalej

<b>Hans-Christian Trepte</b>	
Między językami i kulturami. Odrzucenie i zmiana języka oraz wielojęzyczność pisarzy polskiego pochodzenia a przełom 1989/1990	191
<b>Marion Brandt</b>	
Polsko-niemiecka edycja literacka pisma „WIR” w Berlinie połowy lat dziewięćdziesiątych . . . . .	209
<b>Małgorzata Zduniak-Wiktorowicz</b>	
„W szpagacie”. Pisarz między Polską a Niemcami . . . . .	223
<b>Sławomir Iwasiów</b>	
Migrowanie po sąsiedzku. O prozie Krzysztofa Niewrzędy . . . .	236
<b>Isabelle Vonlanthen</b>	
„Postanowiłem wrócić na dwór cesarza”. Zbigniew Herbert pomiędzy „tam” i „tu” . . . . .	255

### Daleko, czyli bez powrotu

<b>Urszula Glensk</b>	
„Kontury” przeszłości – literatura pisana po polsku w Izraelu . . .	271
<b>Mieczysław Dąbrowski</b>	
Literatura emigracyjna lat osiemdziesiątych. Perspektywa amerykańska: Głowacki i inni . . . . .	288
<b>Yvonne Pörzgen</b>	
Ameryka Janusza Głowackiego. Destrukcja mitu . . . . .	305

## Wszędzie, czyli w ruchu

Marta Tomczok	
Emigrantstwo i nomadyzm w <i>Niebieskiej menażerii</i> Izabeli Filipiak . . . . .	319
Anna Artwińska	
Doświadczenie (e)migracji, (e)migracja doświadczeń. O prozie Nataszy Goerke . . . . .	333
Alina Molisak	
Ironia, groteska i surrealizm, czyli języki uniwersalne – przykład Nataszy Goerke . . . . .	353
Daniel Henseler	
Podróż, obcość, powrót do domu: <i>conditio</i> podmiotu lirycznego w wierszach Adama Zagajewskiego . . . . .	368
Bibliografia . . . . .	385
Indeks nazw osobowych . . . . .	397
Noty o Autorach . . . . .	405



Przemysław Czapliński

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

## Kontury mobilności

W niniejszej książce mowa jest o tym, jak ostatnia fala emigracyjna w literaturze polskiej stała się pierwszą falą literatury migracyjnej.

W dwudziestu jeden tekstach *Poetyki migracji* odnaleźć można – w różnych koncepcjach osadzone i omówione na zróżnicowanym materiale – diagnozy końca literatury emigracyjnej i początku literatury migracyjnej, a także zarys społeczeństwa, w którym zmiana ta zachodzi. Mamy tu więc interpretacje dorobku pisarzy, którzy z trudem wpisują się w wizerunek emigranta, choć wyjeżdżali z kraju często (Herbert) bądź na długo (Głowacki, Zagajewski); pisarzy, którzy już w momencie wyjazdu odrzucili etykietę emigranta (Goerke, Filipiak) albo – uprawiając migrację wahadłową (Rudnicki) – kpią z emigracyjnych toposów; takich, którzy zaczęli pisać w obcym języku (Muszer, Becker) i takich, którzy wykorzystują dwa języki i dwie kultury, eksponując wynikłe stąd niespójności (Rudnicki, Helbig). Wszyscy oni, albo prawie wszyscy, bywają krytycznymi obserwatorami obcej kultury, ale nie idealizują swojskości, gotowi ofiarować nostalgię raczej temu, co przenośne, niż temu, co głęboko wrosnięte w jakąkolwiek glebę; wszyscy, albo prawie wszyscy, traktują swój pobyt za granicą jako zadanie indywidualne, nie zaś jako misję patriotyczną; powoli zakorzeniają się w nowych miejscach, ale starannie od zakorzenienia pielęgnują poczucie obcości.

Poetyka migracji to jednak coś więcej niż tylko tytuł książki. W określeniu tym dostrzec warto perspektywę badawczą, której głównym przedmiotem zainteresowania byłyby artykulacje przemieszczeń ludzkich. Odkładając do konkluzji pełniejszą eksplikację teoretyczną, zaznaczyć wypada wstępnie, że w poetyce migra-

cji literatura (szerzej: wszelka piśmienna artykulacja) stanowi nie tylko wyraz, lecz także czynnik współkształtujący doświadczenie migracji. Perspektywa ta nakazuje uwzględniać kwestie elementarne: uwarunkowania przemieszczeń i jego faz; rozkład przymusów migracji i dystrybucję wolności ruchu; zanikanie i odrastanie granic; przenośność i nieprzenośność bagażu kulturowego; możliwości powrotu i nieodwracalność przekroczenia granicy; skutki niepełnego opuszczenia kultury własnej i niepełnego wejścia w kulturę nową; ruch jako przymus i ruch jako model egzystencji. Jednakże kluczowe dla poetyki migracji wydają się wzajemne wpływy ruchu ciał w przestrzeni i ruchu języka, przemieszczania się ludzi i przesuwania pisma.

Zgodnie z pomysłem na nową perspektywę badawczą *Poetyka migracji* nie ogranicza się do ukazania serii sylwetek migrujących pisarzy. Podział książki potraktować można jako zestaw kategorii używanych w analizie migracji. Owe kategorie – „rewizja (bagaż)”, „przejścia”, „między”, „daleko”, „wszędzie” – służą wyodrębnieniu konkretnych doświadczeń migracyjnych, lecz także zarysowaniu większej całości. Ową całością jest literatura polska ostatniego ćwierćwiecza, uchwycona w momencie zwiększonej ruchliwości wywołanej falą emigracyjną lat osiemdziesiątych. Książki i formy aktywności uczestników owej fali uchodźczej, ich pomysły na wyrażenie obcości i na jej oswojenie, ich praktyki służące pogodzeniu czytelnika krajowego z zagranicznym, ich sposoby dążenia do stabilizacji albo do przekształcenia ruchu w stały element własnej biografii – to problemowa zawartość *Poetyki migracji*. Tom przedstawia zatem zmieniającą się literaturę tworzoną w niestabilnym społeczeństwie, czytaną z nowych perspektyw. Problematyka książki sytuuje się na skrzyżowaniu trzech obszarów; w miejscu tym przenikają się: historia literatury, która służy badaniom przemian piśmiennictwa emigracyjnego, socjologia, która pozwala analizować rozformowywanie się społeczeństwa nowoczesnego związane z procesami globalizacyjnymi, oraz metodologia, która umożliwia znalezienie sposobów pozwalających uchwycić związki między migrującą literaturą i mobilnością społeczną.

## 1. Emigracja. Znikanie

Rok 1989 wyznacza poręczną – ale tylko pozornie silną – cezurę w istnieniu emigracji. Zmiana warunków politycznych w Polsce, zagwarantowanie podstawowych swobód obywatelskich z istotną wśród nich swobodą wyjeżdżania, a także rozszczenie granic między Polską i Europą – wszystko to w oczywisty sposób relatywizowało kategorię „emigracyjność” i nakazywało szukać innych definicji dla decyzji wyjazdu podejmowanej przez Polaków.

Jednakże zacieranie się wyrazistych konturów emigracji można było odnotować wcześniej, a ważne i późniejsze wyznaczniki owego procesu nie dadzą się zredukować do decyzji politycznych<sup>1</sup>. Emigracja jako sieć wiążąca istotną część życia kulturalnego poza granicami kraju zaczęła słabnąć nieco wcześniej, tak, jakby wyczerpywała się moc powiązań między poszczególnymi węzłami i zdolność tworzenia węzłów nowych. Wyrazistym, choć jednym z wielu, symptomem instytucjonalnego słabnięcia były ostatnie numery ważnych czasopism. W roku 1980 przestała wychodzić londyńska „Oficina Poetów”, a w roku 1981 londyńskie „Wiadomości” – tygodnik społeczno-kulturalny wydawany od 1946 roku, najważniejsza obok paryskiej „Kultury” płaszczyzna sporu o kształt emigracji; w 1984 roku zakończył dwuletnią obecność na prasowym rynku berliński periodyk „Przekazy”, w 1987 roku ukazał się ostatni numer pisma „Archipelag” (działającego od 1984 roku), a w 1990 roku przestał wychodzić „Pogląd” (istniejący od 1982 roku) – co układa się w rozrzedzoną historię końca pewnej koncepcji czasopism kulturalnych osadzonych w realiach zimnowojennych<sup>2</sup>.

Znaczące, że redaktorzy późniejszych magazynów – czasopisma literacko-artystycznego Polonii niemieckiej „B1” („Bundesstrasse 1”, 1993–1998; 11 zeszytów), dwujęzycznego czasopisma „WIR” (1995–2003; 8 zeszytów), magazynu kulturalnego „Zarys” wydawanego od roku 2001 przez Romana Ulfika w Messel pod

<sup>1</sup> Zob. *Polacy na obczyźnie. Studia i szkice z dziejów polskiej diaspory na świecie*, red. Mariusz GIZOWSKI, Gdańsk, MCC Gdańskie Wydawnictwo Mirex, 2003.

<sup>2</sup> Leszek SZARUGA, *Życie literackie emigracji w Berlinie Zachodnim*, w: *Życie literackie drugiej emigracji niepodległościowej*, red. Jerzy KRYSZAK i Rafał MOCZKODAN, Toruń, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2001, s. 73–79.

Darmstadt, wreszcie niemiecko-polskiego magazynu „Dialog” istniejącego od 1987 roku do dziś – uprawiali raczej geopoetykę niż geopolitykę, byli nastawieni na dialog, a nie na wyjaśnianie podziałów, odwoływali się raczej do transgraniczności niż do wyobrażenia stabilnych terytoriów. Oczywiście, efemeryczny byt czasopism, zwłaszcza literackich czy kulturalnych, nie powinien służyć jako mocny dowód przemian<sup>3</sup>. Jednakże należy pamiętać, że każde z wymienionych wcześniej pism emigracyjnych stanowiło ośrodek życia kulturalnego i współistniało z innymi formami aktywności – firmami edytorskimi, centrami spotkań czy istotnymi z punktu widzenia prestiżu nagrodami kulturalnymi.

Symptomatyczne pod tym względem wydaje się, że najsilniejszymi wyróżnieniami dla całego (a więc również krajowego) powojennego życia kulturalnego dysponowała właśnie emigracja. Z punktu widzenia prestiżu i finansów miały one znaczną przewagę nad krajowymi. Nagrody te ciekawie się równoważyły, tworząc „łagodne monopol” dla różnych dziedzin: Nagroda Fundacji im. Kościelskich – dla pisarzy młodszych (do 35. roku życia); Nagroda Fundacji Jurzykowskiego – dla przedstawicieli szeroko pojętej kultury (oprócz literatury także nauki ścisłe i humanistyczne, medycyna, sztuki piękne, muzyka, teatr, film); nagroda literacka paryskiej „Kultury” i nagroda londyńskich „Wiadomości” (obie za wybitne wartości literackie). A także – literackie nagrody londyńskiego „Pulsu” i Nagroda im. Stanisława Vincenza dla najwartościowszych dzieł literackich.

Po roku 1989 pejzaż życia literackiego zaczął się mocno zmieniać<sup>4</sup>. Znaczące nagrody, które powstały w ciągu niecałej dekady w nowej kulturze polskiej, należały do różnych obiegu, w tym

---

<sup>3</sup> Zob. także na ten temat: *Polsko-niemiecki leksykon biograficzny. Ludzie polskiej książki i prasy w Niemczech (koniec XX w.)*, oprac. Maria KALCZYŃSKA, przeł. Maciej KALCZYŃSKI, Piotr PRZYBYŁA, Anneliese Danka SPRANGER, Opole, Instytut Śląski, 2001; *Po(st)mosty. Polacy i Niemcy w nowej Europie*, red. Gabriela MATUSZEK, Kraków, Księgarnia Akademicka, 2006.

<sup>4</sup> Od 1989 roku nagrody powstawały z inicjatywy nowych czasopism („brulion”, „Czas Kultury”, „Fronda”), instytucji państwowych (Nagroda Fundacji „Kultury” w ramach Konkursu „Promocja najnowszej literatury polskiej”), wpływowych mediów (Paszporty „Polityki”), osób prywatnych (Nagroda im. Czesława Miłosza), a także kręgów odbiorczych (Nagroda im. Janusza Zajdla dla najlepszego pisarza SF; Nagroda Literacka im. Kornela Makuszyńskiego dla twórców literatury dziecięcej). Wydarzeniem, które wyznacza moment osiągnięcia autonomii kultury krajowej względem emigracyjnej w kreowaniu wartości literackich, jest powstanie Nagrody Literackiej Nike (pierwsze wręczenie: 1997).

również, i nareszcie, do popularnego<sup>5</sup>; ich fundatorami były instytucje państwowe, media oraz osoby prywatne; wreszcie, ich regulaminy uwzględniały zróżnicowane kryteria, co stanowiło dobrą reprezentację różnicującej się publiczności, a także skuteczną zachętę do oczekiwania na werdykty czy do aktywnego ubiegania się o laur.

Za sprawą owego przyrostu doszło do rywalizacji, której pierwszym rezultatem było osłabienie kapitału symbolicznego nagród emigracyjnych. Dystans, który przed 1989 rokiem wynikał nie tylko z fizycznej odległości, lecz także z różnic politycznych, sprawiał, że emigracja dysponowała znacznym autorytetem w określaniu wartości krajowego dorobku. Zasłużona i wypracowana wiarygodność tych wyróżnień była pochodną dobrej orientacji w twórczości polskiej i możliwości nieustannego konfrontowania jej ze sztuką europejską. Oceny formułowane z oddali były miarodajne. Po roku 1989 nastąpiło – w kategoriach geografii kulturowej – skrócenie dystansu: Polska przybliżyła się do zagranicy, a krajowe ramy polityczno-ekonomiczne upodobniły się do ram zachodnich, więc emigracja zaczęła tracić swoje uprzywilejowanie wynikające z obiektywizmu przypisywanego oddaleniu.

Wszyscy uczestnicy nowej sytuacji musieli od nowa stanąć do walki o prestiż albo przynajmniej odpowiedzieć sobie, czy w tej konkurencji chcą uczestniczyć. Oznaczało to, że rozpoczyna się proces wielkiego ubywania.

Zaczęły znikać nagrody post-PRL-owskie i podziemne. Błyskawicznie stopniała też przewaga emigracji nad krajem: duże i małe wyróżnienia emigracyjne – nagroda Vincenza, Jurzykowskiego, londyńskich „Wiadomości”, paryskiej „Kultury” i innych instytucji – przestały istnieć<sup>6</sup>, a pustych miejsc po nich nikt w kulturze emigracyjnej nie zapełniał. Utworzenie przez „Rzeczpospolitą” w roku 2000 Nagrody im. Jerzego Giedroycia<sup>7</sup> oraz przeniesienie

---

<sup>5</sup> Przykładowo: nagroda „Zajdla” jest jedną z sześciu nagród dla literatury SF; pozostałe to: Srebrny Glob, Ślafka, Sfinks, Fantom, Elektrybał. W 2004 roku powstała Nagroda Wielkiego Kalibru (25 tys. zł ufundowanych przez miasto Wrocław) za najlepszą powieść kryminalną lub sensacyjną; od 2012 roku przyznaje się również Nagrodę Wielkiego Kalibru Czytelników.

<sup>6</sup> Dotyczyło to także nagród mniej znanych – w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych swoje nagrody przestały przyznawać na emigracji: Oficyna Poetów i Malarzy, Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, Kiermasz Książki Polskiej SPK w Szwajcarii (z Fundacji im. A. Godlewskiej), Stowarzyszenie Kombatantów Polskich oraz Fundacja z Brzezia Lanckorońskich.

<sup>7</sup> Nagroda pod honorowym patronatem Prezydenta RP przyznawana jest „osobom zasłużonym dla polskiej racji stanu, które w działalności publicznej

obrad jury i ceremonii wręczenia Nagrody im. Kościelskich do kraju było instytucjonalnym domykaniem owego procesu, który polegał na sprowadzeniu resztek emigracyjnego kapitału symbolicznego do Polski. Układ sił uległ zmianie: kultura emigracyjna przestawała odgrywać rolę – bardzo ważnego – wsparcia i kontrpunktu dla kultury krajowej<sup>8</sup>, tracąc realny wpływ na hierarchizowanie krajowej twórczości.

Można jednak proces instytucjonalnego znikania emigracji potraktować jako rozległy symptom zjawiska poważniejszego, leżącego być może głębiej niż sfera infrastrukturalna. Symptom słabnącej idei. W gruncie rzeczy fundamentem emigracji jest przecież przeświadczenie, że – mówiąc umownie – z oddali widać lepiej. Umownie, ponieważ sprawy Polski z perspektywy emigracyjnej nabierają wyrazistości nie dlatego, że są widziane z oddali, lecz dlatego, że są postrzegane z innego punktu widzenia. Tak rozumiany układ kraj – emigracja oznacza, że dla Polski powojennej kultura emigracyjna była bezcennym kontrpartnerem – dysponującym wieloma środkami wyrazu i oddziaływania. Środki owe – czasopisma, centra kultury, nagrody – służyły podtrzymywaniu dialogu (albo polilogu) skoncentrowanego na Polsce i mającego dobro Polski na względzie, a zarazem opartego na wstępnym założeniu, że żadna ze stron nie jest w tej dramatycznej i nierównej wymianie samowystarczalna. To uznanie niesamowystarczalności w zakresie rozumienia własnej pozycji politycznej i historycznej czy w zakresie dostrzegania prawdopodobnych, pożądaných i niebezpiecznych scenariuszy przyszłości, stanowiło warunek obustronnego zaciekawienia i gotowości przyjęcia alternatywnej wizji rzeczywistości.

Właśnie ten warunek doznał w latach osiemdziesiątych uszczerbku. Z jednej strony ośrodki emigracyjne usztywniły swoje stanowisko polityczne po wprowadzeniu stanu wojennego, z drugiej – wysoka fala emigracji posolidarnościowej, obliczana nawet na milion Polaków, w niewielkim stopniu angażowała się w aktywność polityczną. Tym samym podstawowe zadanie emigracji, czyli kształtowanie świadomości zgodne z wizerunkiem

---

kierują się między innymi troską o sprawy publiczne, umacnianiem Polski w demokratycznej Wspólnocie Europejskiej oraz kultywowaniem dobrych stosunków z państwami Europy Środkowej”.

<sup>8</sup> O wcześniejszych formach mecenatu emigracyjnego – zob. Oskar S. CZARNIK, *Między dwoma Sierpniami. Polska kultura literacka w latach 1944–1980*, Warszawa, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, 1993 (zwłaszcza rozdział: *Swoistość instytucji kultury literackiej na obczyźnie*).

ojczyzny pożądaney, zostało zlekceważone przez nowych przybyszy. Historyczny paradoks polegał więc na tym, że największa fala emigracyjna całego okresu powojennego, fala potwierdzająca swoją liczebnością emigracyjne krytykowanie PRL-u, okazała się ostatnią falą emigracyjną.

Już od połowy lat osiemdziesiątych uczestnicy owego exodusu sygnalizowali odmienność przyczyn opuszczania kraju. W najogólniejszym ujęciu powody emigrowania podzielić można na polityczne i ekonomiczne: emigrant polityczny wyjeżdża z ojczyzny realnej po to, by móc działać na rzecz ojczyzny wyobrażonej, natomiast emigrant ekonomiczny opuszcza ojczyznę realną, by móc na rzecz ojczyzny wyobrażonej zarabiać. Obaj gotowi są powrócić, przy czym „polityczny” chce, żeby w ojczyźnie żyło się godniej, „ekonomiczny” – żeby żyło się wygodniej. W ten dychotomiczny podział emigracja lat osiemdziesiątych wprowadziła nową motywację – egzystencjalną. Manuela Gretkowska w debiutanckiej powieści *My zdies' emigranty* (1991) napisała:

Najmłodsze pokolenie, czyli ja, wyjechało w 88. Nie był to rok polowania na Polaków. Był to po prostu kolejny rok w PRL i stwierdziłam, że następny rok w kraju byłby nie do zniesienia. Tylko tyle<sup>9</sup>.

Podobnie Natasza Goerke:

Być może ja też wyjechałam w pogoni, choć do dziś nie odgadłam, za czym. Ale był to raczej wyjazd *ku czemuś*, nie ucieczka *przed czymś*. Bo tak naprawdę lubiłam tę moją zgnojoną, szarą Polskę, w której tak owocnie się *emigrowało wewnątrz*<sup>10</sup>.

Obie pisarki, sięgając w pamięci do momentu wyjazdu, wyraźnie podkreślają pozapolityczne i pozaekonomiczne motywy. Opuszczały Polskę w poszukiwaniu innego wariantu życia – nie zaś w poszukiwaniu możliwości skuteczniejszej walki z komunizmem czy wyższych zarobków. Sprzyjało to odnowieniu refleksji egzystencjalnej i tożsamościowej, prowadząc do rozluźnienia

<sup>9</sup> Manuela GRETKOWSKA, *My zdies' emigranty*, Kraków, Wydawnictwo X, 1991, s. 10.

<sup>10</sup> Natasza GOERKE, *Koktajl wielowarzywny*, w: *Sarmackie krajobrazy. Głosy z Litwy, Białorusi, Ukrainy, Niemiec i Polski*, red. Martin POLLACK, Wołowiec, Wydawnictwo Czarne, 2006, s. 173.

więzi między tożsamością i miejscem. Emigrant egzystencjalny wyjeżdżający z kraju w coraz słabszym stopniu identyfikował się z miejscem, które opuścił, ale też nie deklarował konieczności przebywania w konkretnym kraju. Z rozbijającą szczerością narratorka *quasi*-dziennika Gretkowskiej stwierdza:

Nie mam ochoty zostać Niemką i tłumaczyć, że mówię tak źle po niemiecku, gdyż już w dzieciństwie prześladowano mnie na ulicach Torunia za posługiwanie się mową ojców i dziadków. Jeśli się okaże, że we Francji mieszkać nie mogę, to trudno, pojedę do RFN<sup>11</sup>.

W latach osiemdziesiątych zaznaczyły się więc procesy, które za sprawą przełomu roku 1989 przyspieszyły i nabrały dynamiki. Kluczowa w skutkach zmiana motywacji nałożyła się na słabnięcie instytucjonalne i ideowe emigracji, które zostało przypieczone przez implozję komunizmu. Wszystko to doprowadziło do kryzysu emigracyjności jako dyskursu pomocnego w wyjaśnianiu przyczyn opuszczania Polski i specyfiki pobytu poza jej granicami. W tym samym czasie zaczęły ujawniać się głębokie przemiany struktury społecznej.

## 2. Globalizacja i migracja

Emigracja to nie wyjazd, lecz dyskurs nadający sens opuszczeniu kraju i pobytowi poza jego granicami, a także sieć instytucji niosących pomoc przybyszom. Słabnięcie tego dyskursu u schyłku lat osiemdziesiątych było pierwszym sygnałem podważającym zasadność stosowania kategorii „emigracja” w odniesieniu do nowej fali wychodźczej.

Należy jednak zapytać, dlaczego po roku 1989 ruch migracyjny przybrał na sile? Dlaczego demokracja oraz możliwości stwarzane przez kapitalizm nie wydawały się setkom tysięcy Europejczyków z dawnego bloku wschodniego wystarczającą racją pozostania u siebie?

Na pytanie, jakie procesy wytworzyły masową migrację w granicach Europy na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdzie-

<sup>11</sup> GRETKOWSKA, *My zdies' emigranty...*, s. 10.



siątych, odpowiedź powinna uwzględnić przede wszystkim: przemianę identyfikacji narodowych, głęboki kryzys gospodarczy w państwach postkomunistycznych oraz przyspieszającą globalizację.

Zmiany w rozumieniu narodu jako przedmiotu odniesienia dla praktyk tożsamościowych wyrażają się głównie w narodzinach patriotyzmu gospodarczego, w procesie słabnięcia więzi terytorialnej i wzmocnienia identyfikacji opartej na zredukowanych symbolach<sup>12</sup>. Znaczny wpływ wywiera na ten proces bezkształtność idei Europy. Im bardziej wspólnota europejska nie potrafi stworzyć wyrazistej identyfikacji emocjonalnej i ideowej, im wyraźniej Unia funkcjonuje jako rynek pracy dla „swoich” i szklany pałac broniący się przed przybyszami z Afryki czy Azji, im częściej powtarzany jest arogancki slogan o nadejściu epoki postnacionalistycznej, tym mniej stoi na przeszkodzie procesowi renacjonalizacji<sup>13</sup>. Między nieokreśloną tożsamością europejską i zbyt słabą tożsamością regionalną istnieje, wedle trafnego określenia Michaela Billiga, „banalny nacjonalizm”<sup>14</sup>. Nacjonalizm ten, poskładany z konwencjonalnych znaków (flaga narodowa, godło, kontur kraju), podtrzymywany przez rytuały informacyjne (wiadomości krajowe zawsze pierwsze, nasi sportowcy zawsze najważniejsi), oparty na znaturalizowanym pojęciu narodu, wypełnia dziurę tożsamościową, której zjednoczona Europa nie potrafi niczym zakleić i której filozofia dekonstrukcjonistyczna nie zdołała podmiotowi wyperswadować. Szczególnym rysem banalnego nacjonalizmu jest przy tym – co warto dodać do rozważań Billiga – przenośność: prosty zestaw wyznaczników pozwala transportować własną tożsamość narodową do innych krajów i liczyć na jej rozpoznawalność. W tym sensie nacjonalizm późnej nowoczesności nie wiąże się z patriotyzmem terytorialnym nakazującym pozostać w kraju, i nie powstrzymuje migracji.

Oczywiście, banalny nacjonalizm zaledwie ułatwia decyzję wyjazdu. Dużo silniejszym czynnikiem wywołującym migrację w Eu-

---

<sup>12</sup> Zob. także: Krzysztof JASKUŁOWSKI, *Nacjonalizm bez narodów. Nacjonalizm w koncepcjach anglosaskich nauk społecznych*, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2009.

<sup>13</sup> Maarten C. BRANDS, *Dwie manie, czyli między wielkością a małością. Pięć tez o narodowej tożsamości Niemiec*, w: *Tożsamość w czasach zmiany. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przyg. i przedmową opatrzył Krzysztof MICHALSKI, Kraków, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 1995.

<sup>14</sup> Michael BILLIG, *Banalny nacjonalizm*, przeł. Maciej SEKERDEJ, Kraków, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2008.

ropie okazało się słabnięcie państwa narodowego jako opiekuna społecznego<sup>15</sup>. Proces rozmiękczenia państwa, z jakim mamy do czynienia od schyłku lat osiemdziesiątych, to nie powolne i kontrolowane przenoszenie jego prerogatyw na organizacje i twory ponadpaństwowe – takie jak Unia Europejska czy międzynarodowe organizacje polityczne i handlowe – lecz niepowstrzymany, słabo dający się kontrolować proces związany z globalizacją.

Przez globalizację rozumiemy ogół prawnych, politycznych, ekonomicznych i kulturowych procesów, które umożliwiają swobodny przepływ ludzi, dóbr, pieniędzy i informacji. Skuteczność udrożnienia świata wymaga likwidacji lub przynajmniej perforacji granic. Naiwnością byłoby jednak sądzić, że globalizacja to po prostu otwarcie i ujednorodnienie świata dokonujące się za sprawą zapanowania nad czasem i przestrzenią. Gdyby tak było, nowy stan świata, wynikający z politycznych ustaleń i zależny tylko od środków komunikacji, spełniałby się w transportowej sielance: wsiadamy w samochód, gdzieś w Babadag albo Wołominie, i jedziemy przez zjednoczoną Europę, mijając puste budki celników stojące w miejscach, gdzie niegdyś były granice i gdzie dziś jedynie miękki asfalt przechowuje odciski strażniczych butów. Jedziemy, dokąd chcemy, ponieważ jechać możemy; docieramy tam, dokąd dotrzeć chcieliśmy, ponieważ żadna granica już nas nie zatrzymuje. W takim świecie nie ma emigracji – istnieje tylko migracja, czyli swobodny ruch ludzi.

W rzeczywistości zglobalizowany świat jest mocno inny. Nie tyle gorszy od swego poprzednika, ile właśnie inny. Ma znaczną przewagę nad globem zimnowojennym, ale ma też swoje potworności. Jeśli historia przed rokiem 1989 – przynajmniej dla Europy Środkowo-Wschodniej – toczyła się pod znakiem niedoboru wolności, to najbardziej wyrazistą cechą dziejów po upadku bloku wschodniego jest rosnący niedobór równości. Globalizacja, efekt eksplozywnego rozwoju kapitalizmu, nie tylko podważa lokalne i międzynarodowe instytucje powołane w ciągu ostatnich dwustu lat w celu zapobiegania konfliktom międzynarodowym, lecz także wprowadza zachodnie wzorce demokracji i kapitalizmu do Europy Środkowo-Wschodniej. Oba te procesy zapowiadały na-

---

<sup>15</sup> Por. Prem Shankar JHA, *The Twilight of the Nation State. Globalisation, Chaos and War*, foreward: Eric HOBBSAWM, London, Pluto Press, 2006; Philip L. WHITE, *Globalization and the Mythology of the Nation State*, in: *Global History: Interactions between the Universal and the Local*, ed. A.G. HOPKINS, Basingstoke, Palgrave Macmillan, 2006, s. 257–284; Joseph COLOMER, *Great Empires, Small Nations. The Uncertain Future of the Sovereign State*, London, Routledge, 2007.

dejście systemowego chaosu, wywoływanego przez rynek, który o wszystkim rozstrzyga, ale za nic nie odpowiada.

Pierwszym symptomem nowego nie-ładu, powodowanego przez słabnące państwo (a więc w szerszym ujęciu – przez ekspansję globalizacji), były rosnące nierówności w dostępie do usług gwarantowanych przez państwo (edukacja, służba zdrowia, opieka społeczna, komunikacja). W rezultacie społeczeństwa w coraz szybszym tempie ulegają rozwarstwieniu na elity i „lud”, przy czym elity są coraz bardziej niezależne, „lud” zaś coraz bardziej uzależniony od słabnącego państwa<sup>16</sup>. Jeśli w XIX i XX wieku nowoczesne elity poczuwały się wobec ludu do rozmaitych misji – w tym również do misji zaprowadzania równości – to elity ponowoczesne nie mają ludowi nic do zaoferowania. Koniec wielkich narracji, czyli uniwersalnych pomysłów na osiągnięcie prawdy i wolności, doprowadził bowiem do tego, że żadna absolutna idea nie popycha elit do wyhamowywania ponowoczesnej dynamiki rozwarstwień. Ponowoczesność, która z tej konfiguracji się wyłania, to tyle, co nowoczesność bez misji.

Kim w tym świecie jest migrant? W rozpowszechniającym się ujęciu bywa on przedstawiany jako emigrant z wyboru – jako człowiek mobilny, korzystający ze świata bez granic, mający dostęp do całego globu. Tymczasem jeśli spojrzymy na dzisiejszy świat przez pryzmat ruchu i wolności, to nasze tożsamości będą się lokować na osi prowadzącej od bieguna swobody wyboru ruchu do bieguna przymusowego bezruchu. Biegun pierwszy reprezentują ludzie, dla których każdy ruch jest równo dostępny, biegun drugi – ludzie, dla których wszelki ruch jest niedostępny. Tych pierwszych można nazwać lokalizatorami, tych drugich – zlokalizowanymi.

Pierwsi są mieszkańcami globu, drudzy – więźniami własnego miejsca zamieszkania. Pierwsi mogą, lecz nie muszą przemieszczać się po całym globie, drudzy muszą, ale nie mogą. Ci pierwsi – biznesmeni podróżujący i przenoszący własne aktywa, celebryci, politycy, pracownicy mediów, sportowcy, teleinformatycy, pracownicy agend rządowych, urzędnicy, wyższe warstwy klasy średniej – swobodnie wybierają ruch, decydując o własnej mobilności; można ich nazwać lokalizatorami, ponieważ ich życiowym zadaniem jest nieustające poszukiwanie lokum dla siebie i dla życiowych aktywów (umiejętności, zawodu, majątku); w każdej

---

<sup>16</sup> Zygmunt BAUMAN, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, przeł. Ewa KLEKOT, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 2000.

chwili mogą wrócić do własnego domu bądź wybrać na dom niemal dowolne inne miejsce. Ich dom jest tam, gdzie go zlokalizują. Z kolei na przeciwległym biegunie mieszczą się ludzie zlokalizowani – uwięzieni we własnej przestrzeni. Jeśli globalni lokatorzy tworzą płynną klasę, która przewyciężyła przestrzeń, to osadzeni należą do społeczności, dla których przestrzeń jest przeszkodą nieprzewycięzalną. Są to ludzie, którzy z powodów ekonomicznych, politycznych bądź kulturowych nie mogą opuścić swojej przestrzeni. Zbyt biedni, by kupić bilet, zbyt słabi, by obalić czy choćby przekroczyć granicę, zbyt solidarni względem swoich bliskich, by ich opuścić, tkwią osadzeni we własnej przestrzeni tak, jak osadzony jest człowiek zakorzeniony albo jak człowiek, który odbywa wyrok w więzieniu.

Świat globalny, jak z tego wynika, wytwarza podziały ze względu na dostęp do globalności, a świat mobilny wytwarza podziały ze względu na dostęp do mobilności. „Pojawia się nowa asymetria pomiędzy eksterytorialną naturą władzy a terytorialnością »życia i jego przejawów«”<sup>17</sup>. W tym świecie migrant to ten, kto mogąc wybrać ruch, nie może wybrać globu. Mieści się on więc pomiędzy zarysowanymi biegunami: jest kimś mniej niż lokatorem globu, dla którego nie istnieją granice, czas i przestrzeń, i kimś więcej niż osadzonym, któremu czas i przestrzeń wyznaczają granice. Migrant zdołał wyzwolić się ze swojej macierzystej przestrzeni, ale nie on nadaje kierunek i charakter swojej mobilności. Jego mobilność zależy w ogromnym stopniu od urzędów migracyjnych, przepisów azylanckich, umów międzynarodowych, a także mniej legalnych organizacji zajmujących się transportem ciał. Migrant, unoszony pływami światowych przemieszczeń siły roboczej, w tym również światowych zamówień określonych fachowców, stopniowo może nabywać coraz większej potencji mobilnościowej; przemieszczając się ku obszarom lepszego życia, przesuwana się niejako z bieguna osadzonych ku biegunowi globalnych lokatorów. W większości swojej migranci jednak – o czym informują dzisiejsze statystyki na temat światowego ruchu migracyjnego – zamieniają osadzenie macierzyste na osadzenie w nowym miejscu. Na farmach rolniczych, w zakładach przemysłowych, na zapleczach barów i restauracji zdobywają niepewne miejsca pracy. W slumsach, odnajmowanych pokojach czy etnicznych dzielnicach wielkich miast znajdują pierwsze miejsca zamieszkania.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 15.

Mimo oczywistej mizerności, której doświadczą, upokorzeń, których zaznają, nielegalności, którą przyjdzie im poznać od mrocznej strony, przekraczają granice swoich państw i masowo napływają do „lepszyc” obszarów. Wypychani przez biedę bądź ucisk polityczny, pociągani przez nadzieję odmiany życia, stanowią w swojej masie najpotężniejszą siłę odkształcającą współczesny świat<sup>18</sup>. W globalnej ekonomii sytuują się na rewersie turystyki, w globalnej polityce funkcjonują jak okrutna parodia marzeń o świecie otwartych granic. Rację ma Dean MacCannell, który w znanym studium poświęconym nowej klasie próżniaczej, pisze: „Dzisiaj siłą dominującą – jeśli nie liczebnie, to przynajmniej z perspektywy potencjalnego przekształcania kultury – jest przemieszczanie się uchodźców, »ludzi z tratw«, robotników rolnych, chłopów i innych emigrantów, wędrujących z peryferii ku centrum władzy i bogactwa. [...] Szybkie wchłanianie Trzeciego Świata przez Pierwszy jest strukturalnym odwróceniem turystyki i pod wieloma względami wydaje się to bardziej interesujące od pierwszej fazy globalizacji kultury”<sup>19</sup>.

Świat migrujący nie daje się już opisać z użyciem metafor sieci<sup>20</sup>. Sieciowy leksykon pojęciowy, funkcjonalny w odniesieniu do ruchu turystycznego, zawodzi w zetknięciu z niestabilnymi i nieprzewidywalnymi ruchami migracyjnymi. Sieć jest zdecentrowana i niezhierarchizowana, ale implikuje pewien ład autokreacji. Rozwój sieci polega na przekształcaniu osobnych węzłów w punkty wspólnego porządku – na zajmowaniu przestrzeni przez stopniowe i funkcjonalne ujednocianie miejsc na mapie. Co prawda, migracja ma również swoje punkty przerzutowe, węzły translokacyjne i korytarze przesyłu, ale jej charakter rozsądza myślenie sieciowe. Bardziej odpowiednie w odniesieniu do niej – jak przekonuje John Urry – są metafory płynnej mobilności. Świat płynów jest wyznaczany nie przez granice, lecz przez relatywne ograniczenia przepływów; zamiast zamkniętych i odizolowanych regionów widzimy raczej koryta ruchu istniejące i wytwarzane przez pływy. Zamiast skokowych zmian – raczej stopnie natężenia ruchu, biegnące od zastoju, pustki, bezruchu („suszy”), poprzez pływy regularne, aż po mobilność nadmierną (zalew, powódź).

<sup>18</sup> Stephen CASTLES, Mark MILLER, *The Age of Migration*, New York, Guilford Press, 2009.

<sup>19</sup> Dean MACCANNELL, *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, przeł. Ewa KLEKOT, Anna WIECZORKIEWICZ, Warszawa, Wydawnictwo MUZA, 2002, s. XXII–XXIII.

<sup>20</sup> John URRY, *Socjologia mobilności*, przeł. Janusz STAWIŃSKI, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009.

Kiedy obserwujemy społeczeństwo globalne z perspektywy mobilności migracyjnej, „patrzymy na zmianę bez granic i transformację bez zerwania”<sup>21</sup>.

W rezultacie nieopanowanych przepływów – powodowanych zarówno przez globalny kapitał, jak i przez globalne otwieranie granic – rozluźnieniu ulegają dotychczasowe podstawy życia społecznego: region, tożsamość i więź społeczna. Świat pływów pracuje na rzecz kontynentów bez państw, państw bez jednolitej kultury i kultur bez społeczeństw<sup>22</sup>. Społeczności – zasilane w różnym stopniu przez przybyszy i przez nieustanny dopływ globalnych obrazów – wykształcają kultury pozbawione silnych wyznaczników regionalnych i wspólnotowych. „Kultury, które z tego powstają, są osobliwymi hybrydami, konstruowanymi i rekonstruowanymi przez heterogeniczność, różnicę i różnorodne mobilności”<sup>23</sup>.

### 3. Migracja i hybrydyczność

Za sprawą procesów perforacyjnych na granicach, umasowienia turystyki, kryzysów gospodarczych nadających masowość migracji zarobkowej i wreszcie za sprawą ujednorodnienia przestrzeni wewnątrz Europy status emigranta stał się wątpliwy. Proces kontynentalny objął również kulturę polską. Pisarze opuszczający Polskę w latach osiemdziesiątych, jak pisze Waław Lewandowski w artykule otwierającym niniejszą książkę,

[...] nie stawali przed koniecznością utraty kontaktu z krajową publicznością, nie zmieniała się sceneria komunikacji literackiej, w jakiej przyszło im działać. W kraju od kilku lat rozwijał się już podziemny, drugi obieg wydawniczy, co powodowało, że polskie pisma literackie, które drukowano w RFN czy Berlinie Zachodnim, niemal natychmiast ukazywały się w „drugoobiegowych” krajowych przedru-

<sup>21</sup> Annemarie MOL, John LAW, *Regions, Networks and Fluids: Anemia and Social Topology*, „Social Studies of Science” 1994, No. 24, s. 641–671, cyt. za: URRY, *Socjologia mobilności...*, s. 51.

<sup>22</sup> Jan NEDERVEEN PIETERSE, *Globalization and Culture: Global Mélange*, Oxford, Rowman & Littlefield, 2004.

<sup>23</sup> URRY, *Socjologia mobilności...*, s. 213.

kach. Przebywający na obczyźnie pisarz nadal więc mógł się orientować na rodzimego odbiorcę i krajowe instytucje życia literackiego, z tą tylko różnicą, że działały one nie oficjalnie, lecz „podziemnie”. Jego komunikacyjne usytuowanie pozostało niezmienione. Dlatego należy w tym wypadku mówić o migracji pisarzy, a nie o pisarzach-emigrantach, nawet jeśli ich twórczość wykazuje pewne emigracyjne kompleksy czy klisze, właściwe literaturze emigracyjnej *sensu stricto*<sup>24</sup>.

Podobne stwierdzenia – dotyczące lat osiemdziesiątych jako okresu, w którym literatura emigracyjna przechodzi w literaturę migrantów – znaleźć można także w innych szkicach (Wojciech Browarny, Reiner Mende, Renata Makarska, Hanna Gosk, Hans-Christian Trepte). Diagnoza ta wymaga odnowienia pytań o specyfikę twórczości literackiej na obczyźnie. Co mianowicie wyodrębnia książki Rudnickiego, Goerke, Niewrzędy, Muszera, Helbig i wielu innych pisarzy ze strumienia literatury polskiej? Jak uchwycić zmianę, którą wnoszą do polskiej kultury?

W odpowiedzi na to podwójne pytanie – co? i jak? – badacze wskazują na wyraziste motywy, w których powracają klasyczne dylematy literatury emigracyjnej. Powracają, ale zostają wykorzystane odmiennie. Poglądowy opis zachodzącej tu zmiany proponuje w swoim artykule Hanna Gosk, która pisze:

[...] nowe ujęcie bohatera literackiego o cechach emigranta charakteryzuje się eksponowaniem kontekstu kulturowo-literackiego, problematyki języka, znaczenia, signifikacji. Postacie prozy tych autorów są ludźmi pracującymi w słowie, zawodowymi tłumaczami lub lektorami języka polskiego na obcych uniwersytetach, mają świadomość, iż kondycja emigranta to tekst złożony z cytatów pochodzących z wielu źródeł, tekst, o którego zawartości decydują stereotypy, upozowanie, sztuczność, zawłaszczanie, powtarzanie i symulowanie jakości występujących w innych komunikatach kulturowych. Rzeczywistość takiego tekstu wydaje się zwielokrotniona w swej obrazowości i semantyce [...]<sup>25</sup>.

<sup>24</sup> Wacław LEWANDOWSKI, *Polska emigracja pojałtańska a migracja lat osiemdziesiątych. Rozważania terminologiczne*, w niniejszym tomie, s. 51.

<sup>25</sup> Hanna Gosk, *My i oni, albo o (nie)możliwości zostania »tubylcem«*, w niniejszym tomie, s. 126.

Innymi słowy, literaci przedstawiający kłopoty egzystencji za granicą odwołują się do literackich sposobów ukazywania sytuacji emigranta. Cytują, przetwarzają, mieszają różne teksty kultury – instrukcje obsługi sprzętów, dzieła literackie, fragmenty artykułów z gazet – nie rezygnując z opowieści o świecie, a zarazem nie pozwalając zapomnieć o tekstowym bytowaniu rzeczywistości. Pisarze nie wskazują w ten sposób na zapośredniczenie, które można zlikwidować poprzez samo jego wyeksponowanie. Nie jest możliwe – czy to w akcie ekspozycji, czy awangardowej destrukcji – zniesienie pośredniczącej funkcji kultury, ponieważ kultura jest warunkiem rozumienia i komunikowania.

Omawiane zjawisko – mające swoje wyraziste antecedencje w twórczości Witolda Gombrowicza (*Trans-Atlantyk*), Czesława Straszewicza (*Turyści z bocianich gniazd*) czy Sławomira Mrożka (*Moniza Clavier*) – podlega w latach dziewięćdziesiątych intensyfikacji i objawia się pod postacią literatury emigracyjnej drugiego stopnia. Eksponuje ona, wciąga do akcji i przydziela literackim postaciom teksty i stereotypy dotyczące kondycji emigranta. Nie jest to więc literatura zrywająca z emigracją, lecz raczej literatura testująca możliwości wyrażenia nowej kondycji z użyciem starych środków. Testowanie pojemności emigracyjnych toposów powoduje, że powracają kluczowe opozycje: między ojczyzną i obczyzną jako systemami orientacyjnymi w kulturze pomocnymi w opanowaniu literackiego materiału; między językiem polskim i obcym jako formami kształtowania tożsamości i podtrzymywania relacji społecznych; między partykularyzmem i uniwersalizmem jako wybieranym projektem kultury; wreszcie między czytelnikiem emigracyjnym i obcym, czyli zakładanym odbiorcą dzieła sterującym wyborami artystycznymi<sup>26</sup>.

Alternatywy emigracyjnego myślenia oglądane z pewnego oddalenia stanowią część dylematów, przed którymi stawał twórca nowoczesny. Postrzegał on rzeczywistość przez pryzmat sprzeczności, wobec których ani on sam, ani tworzone przezeń dzieła nie mogły, pod groźbą popadnięcia w zapóźnienie, przejść obojętnie. W rezultacie sztuka stawała przed tymi samymi opozycjami, jakie artysta dostrzegał w życiu. Wśród sprzeczności kluczowych, które animowały sztukę polską przez cały wiek XX, wymienić należy opozycję: między prawdą i zmyśleniem

---

<sup>26</sup> Zob. *Powrześnieowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej*, red. Violetta WEJS-MILEWSKA i Ewa ROGALEWSKA, Białystok, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, 2009.



(*Dichtung oder Wahrheit*), między sztuką czystą i zaangażowaną oraz sztuką elitarną i masową. Kontekst owych par wart jest przywołania ze względu na podobieństwo metod rozwiązywania problemu: możemy założyć, że twórca na uchodźstwie radził sobie z dychotomiami życia emigracyjnego (Pisać w języku polskim czy obcym? Komunikować się z odbiorcą polskim czy zagranicznym? Pisać o Polsce czy o innej kulturze?) w podobny sposób, w jaki artysta modernistyczny rozwiązywał problemy sztuki nowoczesnej. W jednym i drugim przypadku życie określone było przez opozycje, więc sztuka wymagała działań z zakresu logiki sprzeczności.

Jak radził sobie w tej kwestii artysta nowoczesny? We wczesnej fazie nowoczesności, czyli w Dwudziestoleciu, w jego wyborach dominowała strategia rozłączna; polegała ona na tym, że twórca, stając w obliczu niedających się pogodzić sprzeczności, wybierał jeden człon; opowiadał się więc, przykładowo, po stronie egalitarnej sztuki czystej (jak Skamandryci) albo egalitarnej sztuki zaangażowanej (jak futuryści); wybierał sztukę masową, zaangażowaną i dokumentarną (jak twórcy z grupy Przedmieście) bądź masową, zaangażowaną i poetycką (jak Żagaryści). Ci sami twórcy mogli jednak w zmienionych okolicznościach dokonać odmiennych wyborów (jak Wat, który przeszedł od zaangażowania do estetyzmu, bądź jak poeci Nowej Fali, którzy przeszli od estetyzmu do zaangażowania). Jednakże już w Dwudziestoleciu, a jeszcze silniej po wojnie, nowocześni twórcy zaczęli poszukiwać rozwiązań syntetycznych, czyli takich, które nie gubiąc istoty obu opozycyjnych wartości, miały transcendować sprzeczność. Tak – jako syntezę zaangażowania i czystej sztuki – chciał widzieć swoją poezję Peiper, tak też przedstawiał się sens Herbertowej „potęgi smaku”, czyli uznania estetyki za warunek postawy etycznej. Tak również postrzegać można literacki reportaż wypracowany przez Ryszarda Kapuścińskiego czy sylwę nowoczesną praktykowaną przez Leopolda Buczkowskiego, Kazimierza Brandysa czy Tadeusza Konwickiego<sup>27</sup>. W strategii tej, niewątpliwie wyrosłej na gruncie myślenia dialektycznego, literatura jawi się jako forma pojemna, w której możliwe jest pojednanie na wyższym poziomie tego, co dokumentarne i fikcyjne (reportaż literacki) czy autobiograficzne i zmyślane (sylwa). Traktując literaturę jako przestrzeń scalenia i pojednania, twórca zyskiwał szansę wypracowania formy po-

<sup>27</sup> Zob. Ryszard Nycz, *Sylwy współczesne. Problem konstrukcji tekstu*, Wrocław, Ossolineum, 1984.

zwalającej wchłonąć i przekroczyć sprzeczności, które wcześniej dynamizowały, ale i krępowały sztukę.

Schematyczność przedstawionego ujęcia, któremu umyka ogromne zróżnicowanie stylistyczne czy tematyczne twórczości emigracyjnej, pozwala uwyraźnić koncept pojawiający się w *Poetyce migracji*. Spełnia się on w opisanu literatury migracyjnej jako jeszcze jednej strategii rozwiązywania dylematów nowoczesnych. Jeśli Druga Emigracja zasadniczo wybierała albo dynamikę naprzemiennych skrajności, albo poszukiwanie wariantów syntetycznych, to literatura migracyjna „wybiera” hybrydyczność<sup>28</sup>.

Pojęcie to – wprowadzone na szerszą skalę w latach dziewięćdziesiątych w ramach refleksji postkolonialnej – służyło dekonstruowaniu imperializmu kulturowego i teorii rasowego esencjalizmu. Teoretycy hybrydyczności – Homi Bhabha, Néstor García Canclini, Stuart Hall, Gayatri Chakravorty Spivak i Paul Gilroy – wskazywali na to, że kategoria ta w kulturach kolonialnych miała charakter graniczny: oddzielała rasowo „czystych” Europejczyków od autochtonów. W istocie więc, jak Homi Bhabha pisał w *Location of Culture* (1994), to nie rasa sama w sobie, lecz właśnie hybrydyczność była fundamentem tożsamości, zamieniając radykalną różnicę ras w kontinuum i napełniając tożsamość kolonizatora paradygmatycznym niepokojem związanym z możliwością mieszania.

Szybko okazało się, że hybrydyczność – kategoria nadużywana i periodycznie wpędzana w stan inflacji – to pojęcie pomocne w interpretowaniu kultur migrantów we współczesnych metropoliach, a także w analizowaniu przepływu kultur w globalizującym się świecie<sup>29</sup>. Właśnie to zastosowanie stwarza kontekst pomocny w niniejszych rozważaniach, choć z koniecznym dostosowaniem do problematyki literackiej.

Stwierdziłem już, że literatura migracyjna „wybiera” hybrydyczność. Wybór ten – rozumiany jako kolejna strategia nowoczesna – wynika z wyczerpania się rozwiązań wcześniejszych i z jednoczesnej trwałości dylematów. Artysta późnej nowoczesności nadal więc stawiany jest przed koniecznością wybierania między sztuką zaangażowaną i czystą, wysoką i niską, prawdziwą i zmyśloną, jednakże alternatywne człony stały się wysoce problematyczne (najszybciej krytyce podlegają właśnie „sztuka czysta”

<sup>28</sup> *Theorizing the Hybrid*, ed. Deborah KAPCHAN, Pauline TURNER STRONG, wydanie specjalne „Journal of American Folklore” 1999, Vol. 112, No. 445.

<sup>29</sup> Zob. Marvan KRAIDY, *Hybridity, or the Cultural Logic of Globalization*, Philadelphia, Temple, 2005; Jan NEDERVEEN PIETERSE, *Globalization and Culture...*

i „sztuka zaangażowana”), a rozwiązania syntetyczne uległy konwencjonalizacji (reportaż literacki czy sylwa stały się już w latach osiemdziesiątych powszechnie stosowanymi formami); w rezultacie twórcy muszą szukać nowych rozwiązań dla napotykaných przez siebie konfliktowych wartości.

Rozwiązaniem takim – chwilowym, również zagrożonym przez konwencjonalizację – jest hybrydyczność. Rozumiem przez to strategię, która zachowuje przeciwieństwa, ale ich nie syntetyzuje. Zamiast awangardowego „albo – albo”, neoawangardowego „trans”, późna nowoczesność wybiera „i – i”. A więc prawdziwe i zmyślane, jak w apokryfie; wysokie i niskie, jak w pastiszu; zaangażowane i estetyczne, jak w realizmie afektywnym. Rozwiązanie polega zatem na trwaniu w sprzecznościach – na odsłanianiu i zachowywaniu heterogeniczności bez poszukiwania skrajnych czy syntetyzujących form. Wcześniej omówiona dialektyka „chciała być” transgresyjna, hybryda natomiast ukazuje, że transgresja jest nieosiągalna, a dialektyka złudna. Literatura hybrydyczna pozostawia w stanie nierozstrzygniętym konflikt między alternatywnymi systemami wartości, eksponując moment ich spotkania. Stawia na formy pokraczne, nieporadnie zmieszane, nieharmonijnie stopione. Jest w tej postawie odrobina szacunku wobec świata, którego nie poddaje się przekształceniom, zachowując go w postaci niekomplementarnych opozycji; jest w tym spora dawka ludyczności, która pozwala bawić się niespójnością zestawień; i jest w tym wreszcie niemała doza bezradności wobec sprzecznych postaw, dla których twórca nie potrafi znaleźć formy pojednania.

#### 4. Hybrydyczność i literatura

Pierwszy sygnał nowej strategii dostrzec można w upowszechniającej się praktyce autofikcji, polegającej na mieszaniu życiory-

sowej prawdy ze zmyśleniem<sup>30</sup>. Figura wyłaniająca się z takich poczynań została w *Poetyce migracji* (zob. artykuły Hanny Gosk, Małgorzaty Zduniak-Wiktorowicz) nazwana autorem sylleptycznym<sup>31</sup> – tożsamym w przedstawieniu i pozatekstowej biografii, a zarazem różnym.

Mylne i jednocześnie prawdziwe sygnały zostawiane w tekstach przez Rudnickiego, Muszera, Niewrzędę, Helbig czy Filipiak sprawiają, że autobiografia zapisana w dziełach fikcyjnych daje się czytać jako homonimiczna, czyli zaledwie „podobna w brzmieniu” względem realnej, a jednocześnie jako synonimiczna, czyli „podobna co do znaczenia”. Konflikt między dwoma odczytaniami nie prowadzi jednak do wyłonienia się jakiegoś sensu nadrzędnego, lecz właśnie do spiętrzenia różnic, do pomnożenia komplikacji, do spotkania rozbieżności. Migrant – obcy i swojski, polski i niemiecki – rozpoznaje samego siebie po znakach tożsamości i przekonuje się codziennie, że jest kim innym dla innych i dla samego siebie.

Liczne antecedencje w tym względzie, czyli podobne praktyki stosowane przez wcześniejszych – krajowych i emigracyjnych – pisarzy<sup>32</sup>, pozwalają lepiej zorientować się w pragmatyce tych działań. Ślady w tekstach „prowokujące i nasilające ich autobiograficzną lekturę”, jak pisze Rainer Mende<sup>33</sup>, służą fingowaniu autobiografii, czyli wytwarzaniu kolejnych wariantów samego siebie. Takie awatary są nieprawdziwe, bo sprzeczne z realiami, i zarazem prawdziwe, bo prawdopodobne. Migranci często zatem w trybie autobiograficznym opisują przygody, które im się

<sup>30</sup> Określenie „autofikcja” odnosi się do zabiegów polegających na wprowadzaniu postaci obdarzonej nazwiskiem autora do fabuł powieściowych nieprawdopodobnych z punktu widzenia rzeczywistej biografii. Gérard GENETTE, pożyczając to określenie od Serge’a Doubrovsky’ego, dookreślił „autofikcję” jako „dzieło literackie, w którym pisarz wymyśla swą osobowość i egzystencję, zachowując tożsamość realną (prawdziwe nazwisko)” („Etudes prustiennes IV”, 1987). W *Figures IV* GENETTE uznał „autofikcję” za „drogę pośrednią między autobiografią i czystą fikcją” (1999, s. 33). Zamiast terminu „autofikcja” można by także zaproponować – za Lejeunem – termin „pakt fantazmatyczny”.

<sup>31</sup> Zob. Ryszard NYCH, *Język modernizmu. Prolegomena historycznoliterackie*, Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1997, s. 107: „Syllepsa jest tropem polegającym na rozumieniu tego samego wyrazu homonimicznie, na dwa odmienne sposoby równocześnie, z których jedno jest znaczeniem dosłownym, literalnym, drugie zaś – przenośnym, figuralnym”.

<sup>32</sup> Zob. np. Elżbieta WINIECKA, *Białoszewski sylleptyczny*, Poznań, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, 2006.

<sup>33</sup> Rainer MENDE, *Problem autobiografii w prozie polskojęzycznej z Niemiec po roku 1989*, w niniejszym tomie, s. 86.

nie przytrafiły, by wyjaśnić sens przygód, które mogą stać się ich udziałem. Podwojenie biografii, która inaczej przedstawia się w zapisie C.V., inaczej zaś w narracji, nie ma charakteru kompensacji czy życiorysowego kłamstwa; odzwierciedla raczej mnogość sytuacji skrytych w codziennym życiu, wielość wariantów, według których może toczyć się egzystencja w obcych warunkach. Jest w tym także coś z przygotowawczego śnienia: obcy w nowym otoczeniu rozgrywa w głowie – na jawie, we śnie, w opowieści, w rozmowach – mnogie sytuacje nie dlatego, że się wydarzyły, lecz dlatego, że wydarzyć się mogą. Narracja w takich przypadkach staje się swoistą propedeutyką współżycia, treningiem komunikacji, reżyserowaniem kontaktów, czyli przepisywanym na fabuły scenariuszem uspołecznienia. Obcość wysnuta z samego siebie nie przestając być obcością, zostaje wkomponowana w codzienność.

Trop ten łączy świat zewnętrzny, zwłaszcza świat relacji międzyludzkich, ze sferą świadomości. Połączenie to omawia Wojciech Browarny w tekście poświęconym pamięci migrantów. Punkt wyjścia artykułu – pytanie o to, co dzieje się na scenie pamięci w prozie migracyjnej – prowadzi do odsłonięcia konfrontacji, jakiej migranci dokonują w codziennym życiu na obczyźnie. Muszą oni sprawdzić, czy jest możliwe wypracowanie form komunikacyjnych, które pozwolą opowiedzieć o sobie obcym ludziom z użyciem macierzystej pamięci kolektywnej. W trakcie owej intensywnej pracy pamięci migranci odkrywają konflikt: z jednej strony powtórki monumentalnych opowieści narodowych narażają na śmieszność bądź niezrozumienie, z drugiej – rezygnacja z pamięci kolektywnej osłabia poczucie tożsamości. Dostrzeżenie, że konfliktu tego nie da się rozwiązać, choć można go zrozumieć, stanowi o nowej jakości prozy. Autorzy inscenizują bowiem na naszych oczach kłopoty z nadmiarem pamięci i odsłaniają już nie konkretne treści, lecz tryby pamiętania. Projektują zatem w swoich tekstach nową sytuację komunikacyjną, która wyraża się w sprawdzaniu rozmaitych typów pamięci jako nośników własnej tożsamości i narzędzi porozumienia z obcymi ludźmi. Ta szczególnie inscenizacja pamięci pozwala, jak zauważa Browarny, uznać prozę Zbigniewa Kruszyńskiego, Janusza Rudnickiego, Izabeli Filipiak czy Jerzego Łukosza za migracyjną, a nie emigracyjną. Hybrydyczną specyfikę zmienionej komunikacji określa odkrywanie związku pamięci z formami narracyjnymi i uświadamianie sobie jej „nieprzechodności”. Tożsamość jest bowiem powiązana nie tyle z określonymi doświadczeniami

historycznymi, ile z modelami pamiętania. W rezultacie owego odkrycia pisarz migracyjny staje się – kpiarskim jak Rudnicki lub poważnym jak Kruszyński – analitykiem kłęski, na którą skazana jest każda próba przeniesienia pamięci kolektywnej do obcej kultury, i jednocześnie diagnostą komunikacyjnych szans tkwiących w pamięci refleksyjnej.

Hybrydyczna pamięć migranta – omawiana także w odniesieniu do poezji Zagajewskiego przez Anję Burghardt – ma swój czasoprzestrzenny odpowiednik. Jest nim obóz przejściowy, o którym pisze Renata Makarska w tekście otwierającym część drugą, poświęconą „Prześciom”. W przestrzeni obozu, podobnie jak w pamięci przybysza, dochodzi do raptownego zderzenia przywieszanej świadomości z nową realnością. W obozie przejściowym, przywołanym w książkach: *Wolność pachnie wanilią* Dariusza Muszera (wydanie niemieckie 1999, polskie – 2008), *Poszukiwanie całości* (1999) Krzysztofa Niewrzędy, *Anioły i świnię. W Berlinie!* Brygidy Helbig (2005), *Czarna Matka* Wojciecha Stamma (2008), *Wypędzeni do rajy* Krzysztofa Marii Załuskiego (2010), *Schwedenkräuter* Zbigniewa Kruszyńskiego (1995) i *Tadzio* Jurka Zielonki (2001) migrant dokonuje przeglądu własnych bagaży – czyli dobytku, wiedzy, umiejętności – konfrontując je z wyczekiwaną, acz niepewną przyszłością. Represyjne porządki przedsiönka nowego świata – ciasne pomieszczenia, stłoczeni ludzie, piętrowe łóżka, strażnicy, pielęgniarki, lekarze, urzędnicy – wywołują skojarzenia z historią polskiej martyrologii. W tym właśnie momencie, gdy w świadomości „azyłantów” wyłaniają się postpamięciowe obrazy z II wojny, wypełnione kliszami obozowych baraków i gestapowskich strażników, wrócić można na moment do wspomnianej wcześniej refleksji o banalnym nacjonalizmie zainicjowanej przez Michaela Billiga. Narracje o pobycie w obozie przejściowym pozwalają stwierdzić, że nacjonalizm ten, przewożony w bagażu migranckim, jest aktywowany jako wstępny system pojęciowego opanowania rzeczywistości. Do zestawu rekwizytów wymienianych przez Billiga dodać więc trzeba niematerialne, acz kluczowe podstawy i mechanizmy skojarzeń: już nie tylko flaga czy hymn, lecz także dziedziczona pamięć ofiar i krzywd, automatyzm moralnego porządkowania nowych sytuacji, włączanie własnego życiorysu w długą linię polsko-niemieckich konfliktów, a także doświadczanie sadomasochistycznej mieszanki nienawiści i podziwu dla niemieckiej cywilizacji.

Ale proza migrantów jest hybrydyczna, więc jednoznaczny wybór nie jest w niej możliwy. Skojarzenia obozu przejściowego

z obozem koncentracyjnym pojawiają się na prawach cytatu – tak jak cudzośćlowe opisy późniejszego życia „na wolności” odwołują się na przykład do kroniki kryminalnej. Pozwala to dostrzec, że zdecydowana większość tekstów analizowanych w *Poetyce migracji* przedstawia przebieg pewnej fabuły świadomościowej; opowiada ona o tym, jak migrant wypracowuje sobie – kleci, skleja, fastryguje – własny system poznawczy. W systemie tym mieszają się stereotypy przewiezione w bagażu migranckim i nowe kategorie przejęte z obcego świata, przy czym jedne i drugie są darzone ograniczonym zaufaniem. Prowadzi to do postawy poznawczej naznaczonej przejściowością. Tranzytywność, doświadczona w obozie i z obozu wyniesiona, staje się wzorem postrzegania rzeczywistości w ogóle. Można powiedzieć, że migranci zarażają się w obozach szczególnym wirusem podejrzliwości. Jako „zarażeni”, stają się czule złośliwymi obserwatorami świata społecznego, w którym dostrzegają nietrwałość więzi, niekompletną strukturę i wywrotność znaczeń.

W odniesieniu do tak doświadczanej przestrzeni tranzytywnej Renata Makarska – w ślad za Michele Foucaultem – proponuje zastosowanie kategorii heterotopii<sup>34</sup>. W ujęciu francuskiego filozofa heterotopia to miejsce, które reprezentuje i zarazem odwraca zwykłą przestrzeń. W odróżnieniu od utopii, które są przestrzeniami nierzeczywistymi, heterotopie istnieją realnie; choć można je zlokalizować, istnieją „poza obrębem wszystkich miejsc”, ponieważ służą zlokalizowaniu i zatrzymaniu „inności”. Ich ogólną nazwę można w związku z tym rozumieć jako „inne miejsce” i „miejsce inności”. Inność zostaje w nich zatrzymana na mocy kilku zasad, które implikują konkretne odmiany samej heterotopii<sup>35</sup>. Wspólne dla tych odmian jest szczególne pochwycenie,

---

<sup>34</sup> Michel FOUCAULT, *Inne przestrzenie*, przeł. Agnieszka REJNIAK-MAJEWSKA, „Teksty Drugie” 2005, nr 6.

<sup>35</sup> Mogą istnieć heterotopie kryzysu (szkoła z internatem, podróż poślubna, szpital, dom starców), które współcześnie zanikają na rzecz heterotopii dewiacji (sanatorium, szpital psychiatryczny, więzienie); po wtóre, mogą istnieć miejsca, którym społeczeństwo narzuca równoczesną jedność i zmienność funkcji (cmentarz – do XVIII wieku lokowany w centrum miasta, od wieku XIX coraz konsekwentniej przesuwany na obrzeża); po trzecie, heterotopie mogą komasować różnice gdzie indziej niemożliwe do pojednania (teatr, kino, ogród); po czwarte, istnieją heterotopie czasu, które albo akumulują wieczność (biblioteka, muzeum), albo organizują się wokół momentalności (jarmark); po piąte, istnieją heterotopie, w których wykonuje się czynności gdzie indziej zakazane (jak czynności puryfikacyjne w saunie, uprawianie seksu w motelach dla kochanków); po szóste, możliwe są heterotopie iluzji oraz kompensacji; rolą pierwszych jest

przetrzymanie, wyeksponowanie bądź zakrycie różnicy, do której uzyskujemy dostęp na podstawie specjalnych uprawnień bądź dzięki znajomości szczególnych kodów. Heterotopia jest przy tym, co trzeba zaznaczyć wyraźniej, niż uczynił to sam Foucault, przestrzenią dwuznaczną, która może chronić różnicę przed światem zewnętrznym (muzeum, ogród) bądź służyć ochronie świata zewnętrznego przed różnicą (więzienie, cmentarz).

Ambiwalencja heterotopii jest złożona. Świat zewnętrzny oglądany z jej perspektywy okazuje się homotopią, czyli rzeczywistością, w której różnica zanika na rzecz identyczności. Zarazem heterotopia, choć przechowuje inność w sposób stosunkowo łagodny, w każdej chwili może przekształcić się w maszynę represyjną. Przejawia się w niej zatem władza zatrzymywania i odgraniczania, choć można ją też postrzegać jako postulat wolności i ochrony różnic. Jest hybrydą nadmiaru inności sztucznie zgromadzonych w jednym miejscu (dzieła malarskie wszystkich epok w muzeum), i hybrydą nadmiaru identyczności wymuszanej warunkami (zróżnicowane arcydzieła w muzeum to i tak tylko ekspozyty). Ta kłopotliwa i nadmiarowa dwuznaczność heterotopii wydaje się właściwością szczególnie przydatną w badaniu literatury migracyjnej.

Można odnieść wrażenie, że bohaterowie migracyjni analizowani w artykułach części drugiej („Przejścia”) to właśnie ludzie, którzy – realnie bądź mentalnie – przeżyli doświadczenie heterotopii. W rezultacie cała przestrzeń jawi im się jako niedomknięta, przejściowa i odwracalna, a struktura społeczna – jako umowna i nietrwała. Więż jest dla nich tyleż pożądana, co podejrzana, oni sami zaś doświadczają swojej różnicy (czyli swojej obcości) tyleż jako rozproszonej w społeczeństwie i prawie niezauważalnej, co trwałej, nieprzezwycięzalnej i zawsze dyskryminującej. Dlatego proces budowania tożsamości jest w ich przypadku zawsze niezakończony: właściwości zachowane i nabyte mieszają się w ich osobowościach, powodując, że choć nie chcą już utożsamiać się wyłącznie z polsnością, to nie wiedzą, czy chcą zostać „tubylcami” (Gosk); że choć uciekli z krajów socjalistycznych do państw demokratycznych, to trauma ucieczki i poczucie uwięzienia towarzyszyć im będą do końca (Zgodzay); że choć swobodnie przemieszczają się między Niemcami i Polską, to nigdy nie zdołają

---

podkreślanie iluzoryczności wszelkiej innej przestrzeni (dom publiczny), rolę drugich – ustanawianie doskonałych porządków i doskonałych podziałów (kolonie purytańskie w Ameryce Północnej XVII wieku, kolonie jezuickie w Ameryce Południowej).



prawdziwie wyemigrować ze swoich małych ojczyzn (Prunitsch); że przeżywszy obóz przejściowy jako kastrację męskości, będą w późniejszym życiu uzupełniać ów inicjacyjny brak, agresywnie zakrywając stratę bądź masochistycznie ją eksponując (Helbig-Mischewski).

Biografia naznaczona doświadczeniem przejścia oddziałuje na całość późniejszych przeżyć, decydując o ujmowaniu relacji międzyludzkich, własnej tożsamości i wszelkich przestrzeni w kategoriach „między”. Określenie to, wykorzystane w artykułach części III („Między, czyli tam, z powrotem i dalej”), nie oznacza eksterytorialnego miejsca wyjątego spod działania praw panujących „tuż obok”. Przeciwnie: doświadczenie „między” dotyczy przestrzeni niejasnego oddzielenia, w której jakości ulegają stłoczeniu, przemieszaniu i aglomeracji. Szczególną cechą owego doświadczenia jest nałożenie się starej i nowej konwencji poznawczej; ich niekompatybilność prowadzi jednak nie do systemu nowego, stanowiącego syntezę obu, lecz raczej do systemów niekompletnych, półotwartych, niespójnych i hybrydycznych. Doświadczenie styku kultur, dwu- lub wielojęzyczności, względności narodowych absolutów i atrybutów prowadzi do odkrycia, że współczesna Europa to nie przestrzeń translacji, lecz raczej obszar transferu. Egzystencje są nieprzekładalne z języka na język, nieprzetłumaczalne z kultury na kulturę, więc tylko częściowo przenośne. Przekonania takie prowadzą, jak pisze Hans-Christian Trepte, do wielojęzyczności, ale nie do poszukiwania języka wspólnego<sup>36</sup>; do proponowania komunikacji podwójnej, pozostawiającej czytelnikowi wysiłek porównania dwóch, polskiej i niemieckiej, wersji językowych – jak w przypadku bardzo wartościowego czasopisma literackiego „WIR” (1995–2003), o którym pisze Marion Brandt; do zdystansowanego uczestniczenia w kulturze obcej, którą obserwuje się z perspektywy kultury macierzystej, i do wstecznego interpretowania kultury własnej z perspektywy nabywanej obcości – o czym w odniesieniu do prozy migracyjnej piszą Małgorzata Zduniak-Wiktorowicz i Sławomir Iwasiów.

Przestrzeń „między” okazuje się zatem przestrzenią przejściową nie dlatego, że można z niej dążyć gdzieś dalej, lecz dlatego, że ona sama w sobie nie zawiera cech ostatecznych – jej znaki,

---

<sup>36</sup> Zob. także na ten temat: Elżbieta SĘKOWSKA, *Język emigracji polskiej w świecie. Bilans i perspektywy badawcze*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010.

podwojone i nigdy w pełni przetłumaczalne, niczego nie wyjaśniają, a jedynie eksponują niewspółmierność kultur<sup>37</sup>. Migrant, hybrydyczny mieszkaniec owych kultur, nie tyle więc wprowadza do społeczeństwa trzecią jakość, ile poprzez swoje zaplątanie odśladania zmieszanie dwóch lub więcej jakości jako stan powszechny, z wynikającą stąd niespójnością, śmieciarską estetyką, doraźnością znaków identyfikacyjnych. Hybrydyczność nie jest wyłączną tożsamością imigranta, lecz stanem, w jakim znajdują się wszystkie dzisiejsze społeczeństwa. Wyartykułuje to jednak dopiero ten, kto niespójności kulturowe uzna za własne.

## 5. Literatura i niepojednanie

Artykuły części kolejnej, „Daleko, czyli bez powrotu”, nakażają raz jeszcze cofnąć się do schyłku lat osiemdziesiątych. Okres ten stawał przed najważniejszymi instytucjami w kraju poważne wyzwanie – scalenia emigracji z krajem. Było to zadanie dla edukacji na wszystkich poziomach, dla instytucji kulturalnych, dla polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Pierwsze lata po wyborach 1989 roku zdawały się świadczyć o tym, że scalenie jest możliwe – że książki zostaną opublikowane, że wybrane dzieła znajdują się w programach nauczania szkolnego, że emigranci zostaną zaproszeni do refleksji nad procesem przechodzenia od socjalizmu do kapitalizmu i demokracji, że kontakty emigracyjne zasilą kapitał społeczny nowych władz polskich i poszerzą sferę politycznych możliwości. Proces scalania szybko jednak wytracił swój impet: wysiłek wydawniczy skupił się na najważniejszych – więc od dawna znanych i wstępnie już w latach osiemdziesiątych przyswojonych – twórcach takich, jak Gustaw Herling-Grudziński, Witold Gombrowicz, Kazimierz Wierzyński czy Andrzej Bobkowski; do edukacji szkolnej przedostał się *Inny świat*, i nawet nauczanie uniwersyteckie zdołało poszerzyć listy lektur fakultatywnych raptem o kilka pozycji – dzieła Zygmunta Haupta, Leo Lipskiego czy Stanisława Vincenza – choć, trzeba to wyraźnie zaznaczyć, tylko ośrodki uniwersyteckie wzięły na siebie zobowiązanie archiwizowania i edytowania dorobku emi-

---

<sup>37</sup> Marwan KRAIDY, *Hybridity: Or the Cultural Logic of Globalization*, Philadelphia, Temple, 2005.

gracyjnego. W niewielkim też stopniu skorzystano z emigracyjnej myśli politycznej i ekonomicznej, porzostając na udekorowaniu najznacniejszych postaci i uroczystym przyjęciu aktu złożenia urzędu Prezydenta RP na Uchodźstwie.

Zanikający impet scalenia – uczciwie należy powiedzieć: scalenia trudnego nie tylko do przeprowadzenia, ale przede wszystkim do koncepcyjnego opracowania – doprowadził zatem do rezultatu nieokreślonego: kultura emigracyjna jest dostępna w swoich najwybitniejszych osiągnięciach, a zarazem nierozpoznana w swojej codzienności i w zróżnicowaniu<sup>38</sup>; została po większej części zarchiwizowana, ale niekoniecznie przyswojona; istnieje w świadomości społecznej jako wyobrażenie ogromnego dorobku i nie istnieje w stałych praktykach czytelniczych. Oddając sprawiedliwość kilku ośrodkom badawczym i badaczom<sup>39</sup> oraz kilkunastu wydawnictwom, należy powiedzieć, że nastąpiło scalenie hybrydyczne.

Wyraża się ono we współlistnieniu niepołączonych z sobą dwóch historii literatur. Najwybitniejsze dokonania piśmiennictwa krajowego i emigracyjnego zostały włączone w proces historycznoliteracki i kulturowy, lecz ogromna większość dorobku emigracyjnego pozostaje osobna. Wyraźnym i wartościowym przykładem owego niescalenia jest telawiwskie polskojęzyczne czasopismo „Kontury”, istniejące w latach 1988–2006, wydawane przez Związek Autorów Piszących po Polsku w Izraelu, starannie omówione przez Urszulę Glensk. Tytuł, jaki autorka nadała swojemu tekstowi – „*Kontury*” przeszłości – odsyła do zamkniętej już historii pisma, a także do zorientowanej głównie na przeszłość

<sup>38</sup> Zob. *Powroty w zapomnienie. Dekada literatury emigracyjnej 1989–1999*, red. Bolesław KLIMASZEWSKI, Wojciech LIGĘZA, Kraków, Wydawnictwo Grell, 2001.

<sup>39</sup> Zob. „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty”, Toruń (w latach 1998–2003 ukazało się 6 zeszytów – ostatni, z 2003, jako podwójny: 5–6); Maria KALCZYŃSKA, *Kultura książki polskiej w Niemczech. Instytucje twórców, produkcji, upowszechniania, promocji i obiegu w ostatnim dwudziestolecu XX wieku*, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2004; KRYSZAK, MOCZKODAN, *Życie literackie drugiej emigracji...*; Wacław LEWANDOWSKI, „...strofy dla mew i mgieł...”. *Z dziejów literatury Drugiej Emigracji (i jej relacji komunikacyjnych)*, Toruń, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2005; Wojciech LIGĘZA, *Jaśniejsze strony katastrofy. Szkice o twórczości poetów emigracyjnych*, Kraków, Wydawnictwo Universitas, 2000; Józef OLEJNICZAK, *Emigracje. Szkice, studia, sylwetki*, Katowice, Agencja Artystyczna „PARA”, 1999; *Pisarz na emigracji. Mitologie, style, strategie przetrwania*, red. Hanna GOSK, Andrzej Stanisław KOWALCZYK, Warszawa, Wydawnictwo Elipsa, 2005; KRYSZAK, MOCZKODAN, *Życie literackie drugiej emigracji...*

jego zawartości. Jeśli jednak poszerzymy to ujęcie, uwzględniając nie tylko izraelskie czasopismo, lecz piśmiennictwo polskojęzyczne w Izraelu, a także pisarzy polskojęzycznych żyjących w Izraelu, dostrzeżemy kolejny słabo opisany obszar podwojonej diaspory. Polskojęzyczni Żydzi reprezentują wariant niemożliwego scalenia, ponieważ bez względu na decyzję – zostać w Polsce, wyemigrować do Izraela – powiększali rozproszenie jednej kultury, przeciwdziałając rozproszeniu drugiej. Kiedy opuszczali Polskę, stawali się członkami polskiej diaspory; jeśli pozostawali w Polsce, utrwalali diaspore żydowską. Pod tym względem najważniejsi polskojęzyczni twórcy w Izraelu – Ida Fink, Irit Amiel, Leo Lipski, Łucja Gliksman – choć przyswojeni polskiej kulturze, zdają się wskazywać na nierozpoznaną resztę i niescalone obszary.

Innym wariantem podwojonego niepojednania są zapisy polskich doświadczeń emigracyjnych w USA – utrwalone w tekstach Janusza Głowackiego (*Polowanie na karaluchy*, 1985; *Antygonia w Nowym Jorku*, 1992) i Edwarda Redlińskiego (*Szczuropolacy, Dolorado, Tańcowały dwa Michały*, 1994), poddane analizie przez Mieczysława Dąbrowskiego i Yvonne Pörzgen. Teksty przez badaczy uwzględnione tematyzują status emigranta i eksponują klęskę w spotkaniu z obcą kulturą. Klęskę podwójną, bo poznawczą i życiową: bohaterowie przedstawiani przez pisarzy, impregnowani na rzeczywistość amerykańską, kontaktujący się z nią naskórkowo, oceniający ją z perspektywy polskiej, chcą nie tyle ją zrozumieć, ile raczej potwierdzić własną tożsamość. Dlatego, jak pisze Mieczysław Dąbrowski, „polskie teksty o Ameryce pozostają w gruncie rzeczy tekstami o Polakach”<sup>40</sup>, którzy przed obcością bronią się ucieczką w stereotypy swojskości, w uprzedzenia i ksenofobię, i „wytwarzają w sobie świadomość schizofreniczną”. W rezultacie niepojednanie z amerykańską rzeczywistością prowadzi do rozdwójenia wewnętrznego – niemożności połączenia własnego kombinatorstwa codziennego z moralnością wywiezioną z Polski.

Zestawienie obrazów życia w USA i w Niemczech prowadzi do kolejnego wariantu niescalenia. Okazuje się bowiem, że historyk literatury i kultury polskiej staje przed dwoma wyraźnie różnymi pomysłami na egzystencję w obcym świecie: pierwszy z nich, „amerykański”, przedstawia problemy wynikające z moralnego nieprzejednania; drugi, występujący w opowieściach „niemieckich”, ujawnia problemy związane z ustępstwami na rzecz nowej

---

<sup>40</sup> Mieczysław DĄBROWSKI, *Literatura emigracyjna lat osiemdziesiątych. Perspektywa amerykańska*, w niniejszym tomie, s. 300.

tożsamości; pierwszy prowadzi do zachowania tożsamości niezmienionej i do klęski, drugi – do upłynnienia własnej tożsamości i do zwątpienia w sens sukcesu. W zapisach obu doświadczeń możemy zatem dostrzec dwa laboratoria: do pierwszego z nich, amerykańskiego, pisarze wprowadzają bohaterów po to, abyśmy na ich przykładzie zobaczyli, że w zglobalizowanym świecie nie można żyć, nie przeprowadzając głębokich zmian w swojej mentalności, i że nie wiadomo, czy żyć w tym świecie warto, jeśli owe zmiany ktoś zdecyduje się wprowadzić; z kolei w laboratorium drugim, „niemieckim”, widzimy, że obcy świat wymaga od przybysza rozległych zmian (językowych, tożsamościowych), a jednocześnie, że owe zmiany są udziałem całego społeczeństwa. W pierwszym laboratoryjnym „preparacie” skazane są na osobowościowe rozdwojenie, w drugim – na tożsamościowe rozproszenie. W pierwszym przypadku globalizacja wypływa bohaterów, w drugim – ich połyka. Być może poetyka migracji to właśnie poszukiwanie trzeciego wyjścia.

## 6. Antropologiczna nadzieja

Ostatnia część *Poetyki migracji*, zatytułowana „Wszędzie, czyli w ruchu” i zawierająca artykuły Marty Tomczok, Anny Artwińskiej, Aliny Molisak oraz Daniela Henselera, ma za wspólny temat ruch jako literacki model egzystencji.

We wcześniejszych partiach książki badacze wykorzystywali w interpretacjach kategorie autora sylleptycznego, pamięci kolektywnej, tranzytywności, „trzeciej przestrzeni”, heterotopii oraz podwojenia. W części ostatniej kategorie podstawowe to nomada i interkulturowość. Omawiana w artykułach twórczość Izabeli Filipiak, Nataszy Goerke oraz (powtórnie) Adama Zagajewskiego służy tu do nakreślenia portretu szczególnej figury osobowej ponowoczesnego świata.

Nomada, zwany także turystą ponowoczesności, flâneurem płynnej nowoczesności, wędrowcem w świecie bez granic, to postać-fetysz dla badań kulturowych. Jako wakacyjne wcielenie klasy średniej w czasach globalizacji stał się – na przełomie XX i XXI wieku, a zwłaszcza po zamachu na WTC i po kryzysie ekonomicznym roku 2008 – obiektem rozlicznych ataków. W ujęciu multikulturalistów nomada był optymalnym podmiotem globali-

zacji, dla antyglobalistów stał się zaprzeczeniem podmiotowości. W figurę nomady wpisana jest zatem diachronia ostatnich dwudziestu lat z jej nadziejami, naiwnościami, gniewem i rozpaczą.

Aby wyjaśnić ową biografię nomady i związane z nią nadzieje, warto na chwilę wrócić do początku lat dziewięćdziesiątych i obserwowanych wówczas procesów zaniku emigracji. W inspirującym artykule *Pożegnanie z emigracją*, napisanym w 1995 roku, po scharakteryzowaniu instytucji emigracyjnych, które odchodzą w przeszłość, Jerzy Jarzębski zwracał uwagę na trwanie emigracji polegającej na złożonym doświadczaniu obcości: „Ta emigracja – jako zjawisko bardziej ze sfery ducha niż geografii – pozostała. W tym najlepszym sensie tego słowa »emigrantem« pozostaje nadal Gustaw Herling-Grudziński, a prawdziwym symbolem takiej postawy stało się stanowisko Jerzego Giedroycia [...]”<sup>41</sup>. A zatem emigracja jako suwerenność myślenia, jako zachowywanie dystansu do zbiorowych mód i hysterii, jako skupienie na jednostkowości bez czynienia koncesji na rzecz gramatyk społecznych, jako rezerwa wobec dyskursów wyznaczających granice zobowiązań – oto najtrwalsze i nieprzedawnione dziedzictwo.

Dziedzictwo to zostało w sposób szczególny, słabo związany z topiką polskiej emigracji, podjęte w literaturze migracyjnej. Pochwała wolności chuligańskiej podpatrzona u Bobkowskiego pojawia się u Gretkowskiej; absurd Themersona powraca w prozie Nataszy Goerke; wierność perspektywie zmarginalizowanej kobiety, zainicjowana przez Virginie Wollf, owocuje w prozie Izabeli Filipiak. Bohaterki ich tekstów nie ustają w ruchu, nawet jeśli się nie przemieszczają; zadziorne i drapieżne, ironiczne i dociekliwe, dokładają wszelkich starań, by wyplątać się ze społecznej sieci określającej ludzką, a jeszcze wyraźniej: kobiecą, tożsamość. Anna Artwińska pisze:

Nie identyfikując się do końca ani z kulturą, z której pochodzą, ani też z kulturą, w której żyją, postaci Nataszy Goerke stają się bohaterami nomadycznymi i hybrydycznymi, wątplącymi w możliwość samookreślenia się w perspektywie narodowościowej, kulturowej i etnicznej. Koncepcja ta koresponduje ze sposobem, w jaki pisarka konstruuje w swojej prozie przestrzeń, tj. miejsca, terytoria i granice<sup>42</sup>.

<sup>41</sup> Jerzy JARZĘBSKI, *Pożegnanie z emigracją*, w: IDEM, *Pożegnanie z emigracją. O powojennej prozie polskiej*, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1998, s. 244.

<sup>42</sup> Anna ARTWIŃSKA, *Doświadczenie (e)migracji, (e)migracja doświadczeń*, w: niżej, s. 347.

Podobnie rzecz ujmuje Marta Tomczok:

Emigracja pozostaje w powieści przedwstępną formą migracji, a ta z kolei poprzedza nomadyzm jako zjawisko tożsamości czerpiącej energię z bycia w ciągłym ruchu, przemieszczanej i przesuwanej z miejsca na miejsce<sup>43</sup>.

W narracjach Nataszy Goerke i Izabeli Filipiak, podobnie jak w tekstach innych migrantów lat dziewięćdziesiątych, nomada stanowił synonim człowieka jako takiego – poza identyfikacjami etnicznymi, socjalnymi, płciowymi. Człowiek ten wolności swojej upatrywał w ucieczce przed wszelkimi określeniami, które uznawał za powierzchniowe – zdejmowalne, umowne, doraźne, niemające nic wspólnego z wewnętrzną istotą. Jego ucieczka w nie-tożsamość była spazmatyczną i ekstatyczną metodą poszukiwania człowieczeństwa, a człowieczeństwo było rozumiane jako reszta z odrzuconych identyfikacji.

Wizerunek nomady zarysowuje się w refleksji nad egzystencjalnymi wyborami pisarzy polskich żyjących w Niemczech. Hans-Christian Trepte, omawiając dokonania artystów dwujęzycznych, stwierdza, że należą oni „do grupy żyjących w Niemczech twórców, którzy czują się jak pisarze-nomadzi, unikający geograficznego, kulturowego i językowego umiejscowienia, dużo bardziej pewni siebie na ziemi niczyjej lub w strefie »trans«: pomiędzy językami, kulturami i tożsamościami”<sup>44</sup>. Migracyjny *flâneur* wchodzi tu w ślady swojego XIX-wiecznego poprzednika. Jednakże powielenie dawnego dystansu do świata prowadzi do anachronicznej krytyki rzeczywistości. W latach dziewięćdziesiątych literaturze posługującej się figurą nomady groził paraliż wyobraźni społeczno-geograficznej. Pisarze nieszczędzący ironii opisywanym przez siebie miejscom nie wymyślali miejsc wolnych od ironii. Konstruowali globalnego spacerowicza, który swobodę dostępu do świata mylił z dostępnością swobody w świecie.

W kontekście owego uwiądu wyobraźni geopoetyckiej figura nomady wymagała odnowienia znaczeń. Jak pisze Brigitta Helbig-Mischewski:

Migrant, ulubieniec kulturoznawców, osoba zadowolona

---

<sup>43</sup> Marta TOMCZOK: *Emigrantstwo i nomadyzm w „Niebieskiej menażerii” Izabeli Filipiak*, w niniejszym tomie, s. 321.

<sup>44</sup> Hans-Christian TREPTE, *Między językami i kulturami*, w niniejszym tomie, s. 202.

na inaczej (w tej trzeciej właśnie przestrzeni) stał się metaforą kondycji człowieka w dzisiejszym, zglobalizowanym świecie. Jest, można by powiedzieć, prekursorem na polu wykształcania się procesualnych, patchworkowych czy kolażowych tożsamości, a podejmowany przez niego eksperyment może mieć znaczenie dla nas wszystkich. Jak radzić sobie z innością bez nienawiści i lęku, nie deprecjonując jej, nie wykluczając i nie pacyfikując? Jak – z drugiej strony – uniknąć banalizacji i tzw. kiczu pojednania? Jak radzić sobie z byciem „innym”, którego postrzega się jako gorszego?<sup>45</sup>

Nie jest to już zatem swobodny wędrowiec poszukujący czystego człowieczeństwa uwolnionego od międzyludzkich kontekstów, lecz raczej wędrowiec społecznych światów. Nie nomada, lecz socjalny gracz, który kpiąc ze stereotypów, ostrożnie sprawdza ich przydatność do budowania więzi; nie turysta, lecz zdystansowany uczestnik, gotów na przypadkową partycypację w zbiorowym życiu; nie obserwator marginesów, lecz ich mieszkaniec i analityk, starający się zrozumieć mechanizmy, które utrwalają istnienie peryferii i krępują możliwości ich opuszczania; nie melancholijny hybrydowiec, który tworzy tożsamość z negacji, lecz praktyk rozpoznający hybrydyczność wszelkiej kultury – zwłaszcza tej, która rości sobie prawa z tytułu własnej czystości i oryginalności.

Jeśli marzenie migranta z lat dziewięćdziesiątych dotyczyło czystej różnicy i osobnej wolności, to migrant pierwszej dekady XXI wieku próbuje konstruować swoją tożsamość jako różnicę wspólną i wolność nieco bardziej solidarną.

## 7. Ruchome perspektywy

Poetyka migracji zgodnie z intencjami autorów niniejszej książki, daje się rozumieć potrójnie – a przy tym w każdym ze znaczeń eksperymentalnie.

W ujęciu pierwszym poetyka migracji to zbiór elementów i ich kombinacji swoistych dla pewnego korpusu dzieł. Byłoby

---

<sup>45</sup> Brigitta HELBIG-MISCHEWSKI, *Emigracja jako kastracja*, w niniejszym tomie, s. 167.



to określenie bliskie pojęciom „nurt”, „konwencja” czy „praktyka artystyczna”, odniesionych do piśmiennictwa, które w swoim centrum stawia ruch i związane z nim rozmaite doświadczanie granic. Literatura, która owe doświadczenia ruchu i granicy artykułuje, rozluźnia dotychczasowe umiejscowienia, ale wchodzi w nowe relacje – dwunarodowe, międzynarodowe, kontynentalne czy światowe. Kontekstem polskiej literatury migracyjnej staje się literatura migracyjna innych społeczności, a także sieć globalnych zależności<sup>46</sup>. Otwiera to nowe perspektywy komparatystyczne – dla badań porównujących artykulacje migrowania różnych społeczności w różnych okresach i warunkach.

Po drugie, poetyka migracji jest propozycją transdyscyplinarnej perspektywy badań. Perspektywa ta pozwoliła uchwycić od strony literatury przejście kultury emigracyjnej w kulturę migrantów. Autorzy artykułów zawartych w książce wykorzystali w swoich analizach wiele metod – od nauki o pamięci, poprzez socjolingwistykę, genderologię, geografę kulturową, aż do postkolonializmu. Wielość ta – z pewnością nieostateczna, dająca się uzupełnić przez socjologię, historię czy ekonomię – służy, jakkolwiek paradoksalnie miałyoby to zabrzmieć, uchwyceniu ruchu w ruchu; poetyka migracji to przecinanie szlaków, po których krążą ludzie, i zbieranie ich opowieści. Celem tego ukośnego podążania jest poszukiwanie związków między formami mobilności i formami artykulacji.

I wreszcie, po trzecie, poetyka migracji to określenie odsyłające do autokreacyjnego charakteru samej migracji. Migracja – z powodu dekompozycji społeczeństwa nowoczesnego, przemian świata pracy, otwarcia granic, poszerzenia Unii Europejskiej, ekspansji procesu globalizacyjnego – jest związana tyleż z możliwością, co z koniecznością wytwarzania jednostkowej i zbiorowej tożsamości. Być migrantem to w pewnym sensie być skazanym na stwarzanie samego siebie: znaleźć sobie pracę bądź ją wymyślić, rozpoznać wzorce ubioru i mowy ciała, uświadamiając sobie

---

<sup>46</sup> Zob. Bogusław BAKUŁA, *Antylatarnik oraz inne szkice literackie i publicystyczne*, Poznań, Wydawnictwo WiS, 2001, s. 35: „Miejsce zamieszkania utraciło rangę kryterium porządkującego, podobnie jak kryteria polityczne. Większość pisarzy mieszkających poza Polską może swobodnie publikować w kraju. Na miejscu literatury emigracyjnej i polonijnej powstaje nowe zjawisko, literatura diasporna, aliści o zatartych i nieokreślonych granicach. Jej istnienie jest możliwe tylko w otwartej strukturze literatury globalnej. Granice nie stanowią tu przeszkody. Obiektami zainteresowania większości współczesnych twórców są kultura polska i literatura pozbawione ograniczeń zewnętrznych i wewnętrznych, ale za to uwikłane w twórcze związki z kulturą uniwersalną”.

wzorze wpisane we własne ciało, uczyć się języka w codziennej komunikacji, uczyć się komunikacji poza językiem – wszystko to znaczy, że migrant jest człowiekiem w ruchu, który na nowo stawia pytania o tożsamość i więź, ustawicznie przepatrując swoją przeszłość i sylabizując swoją przyszłość. Być migrantem to układać opowieść, w której Ja nie ma stabilnego miejsca, a więź z Innymi nie ma trwałych gwarancji.

Tak rozumiana poetyka migracji mediuje między nieczytelnością obcego świata i jej konwencjonalnym objaśnieniem; między niedostatkiem zrozumiałości i wyprzedzającą zrozumienie wiedzą stereotypu; między pofałdowanym nadmiarem różnic i płaskim pejzażem tożsamości; między bełkotem obcości i gładkością interkulturowego dyskursu. Mediacji tej nie należy jednak pojmować jako uzgadniania wersji wspólnej. Migrant to raczej ktoś, w kim teksty kultury macierzystej i obcej odsłaniają swoją nieprzekładalność i niewspółmierność; przestrzeń „między”, w której funkcjonuje, jest przepełniona, nadmierna, zbyt obfita, i zarazem utkana z miejsc pustych, odsyłających do tego, co nie daje się przekazać, przetłumaczyć, zakomunikować czy zrozumieć. Treścią „między” są dziury, braki i luki przetykane zgęstniałą materią kulturowych doświadczeń. Podobnie i hybrydyczność: wynikająca z podwójnego egzystowania, wytwarzana przez zmieszanie i sama owo zmieszanie wytwarzająca, powinna być pojmowana tyleż jako bogactwo, co jako mroczny bagaż o nierozpoznanej zawartości; kryją się w tym bagażu migracyjnym nieliczne pewniki i fundamentalne niepewności życia, skromna ekstazyka nowych planów i rozległe kompleksy niemożności, radości drobnych sukcesów i frustracje porażek, poczucie komunikacyjnej sprawności i artykulacyjnej niemoty. Jeśli warto ów bagaż przepatrywać, to dlatego, że migrant jest odzwierciedleniem niejawnej struktury społecznej. Zrozumieć jego umiejscowienie i jego przemieszczanie to zrozumieć niebezpieczną dynamikę współczesnego społeczeństwa.

Jeśli nazwałem poetykę migracji propozycją potrójną, i we wszystkich znaczeniach poszukiwawczą, to teraz, na koniec, należy dodać: rozpoznawanie migracji jako warunków możliwości przemieszczania się we współczesnym świecie to horyzont rozległy, w którym mieści się ruch i osadzenie. Odczytać ten ruch, nie gubiąc warunków zatrzymania – oto przybliżony cel poetyki migracji.

## Indeks nazw osobowych

### A

Abramowska Janina 73  
Adam Jens 234  
Adelson Leslie 72, 79, 86  
Aichinger Ilse 219  
Amiel Irit 36, 273, 280  
Amiiam Dmitri 209  
Amodeo Immacolata 199  
Anders Władysław 45, 50  
Andruchowycz Jurij 336  
Aniśkowicz Maria 211, 212, 214  
Arendt Hannah 279, 281, 284  
Artwińska Anna 37, 38, 332–352  
Aschmann Birgit 132  
Assmann Aleida 56  
Assmann Jan 56, 57

### B

Bach Jan Sebastian 179  
Bakuła Bogusław 57, 58, 60  
Banasiak Bogdan 127  
Barańczak Stanisław 108, 179, 195,  
202, 227  
Barbur Eli 277, 285  
Barthes Roland 78, 280  
Baudelaire Charles 290, 320, 321  
Baudrillard Jean 252, 292–301  
Baum Ruth 273, 277  
Bauman Janina 243, 283  
Bauman Zygmunt 19, 20, 124,  
243–244, 325, 353

Becker Artur 9, 99, 131–155, 202,  
203, 207, 208, 224  
Beckett Samuel 291  
Bednarek Stefan 307, 309  
Behring Eva 202, 315  
Bernahardt Barbara 117  
Benthien Claudia 169  
Berendt Grzegorz 273  
Bereska Henryk 170, 212, 214,  
224  
Berlin Harry 283  
Bernard-Sztatler Krystyna (Bernard  
Krystyna) 272, 273  
Bhabha Homi 26, 168, 203  
Białoszewski Miron 292, 293  
Bieńczyk Marek 206  
Bieńkowska Ewa 55, 56  
Biermann Wolf 219  
Bieroń Tomasz 320  
Billig Michael 17, 30  
Birenbaum Halina 216, 217, 279  
Błoński Jan 119, 281  
Bobkowski Andrzej 34, 38, 108  
Bodzioch-Bryła Bogusława 372  
Bolecki Włodzimierz 336  
Booth Wayne C. 341  
Borowicz Martyna 326  
Borges Jorge Luis 347  
Borodziej Włodzimierz 215  
Borwicz Michał M. 282, 284

- Bourdieu Pierre 77  
 Braidotti Rosi 322, 323, 325, 329–332  
 Brands Maarten C. 17  
 Brandt Marion 33, 209–222  
 Brandys Kazimierz 25  
 Brežná Irena 202  
 Brodski Josif 180  
 Brodzki Józef 217  
 Bronfen Elisabeth 169  
 Bronner-Rothberg Irena 282–284  
 Browarny Wojciech 23, 29 53–71, 96, 228, 335  
 Bruss Elisabeth 76  
 Brzękowski Jan 195  
 Buczkowski Leopold 25  
 Bürger-Koftis Michaela 95  
 Burghardt Anja 30, 172–187  
 Burkot Stanisław 314  
 Butler Judith 326
- C**  
 Casanova Pascale 197  
 Chambers Ian 320  
 Chomsky 143  
 Choderny Zenona 215  
 Castles Stephen 21  
 Chamisso Adalbert von 131, 154  
 Chrostowska Grażyna 216  
 Cicero Marcus Tullius 175  
 Ciechomska Maria 214  
 Cioran Emil M. 192  
 Colette Sidonie-Gabrielle 328  
 Colomer Josep 18  
 Conrad Joseph 192, 200  
 Cywiński Bohdan 119  
 Czabanowska-Wróbel Anna 370  
 Czaplejewicz Eugeniusz 175–177  
 Czapliński Przemysław 9–42, 120, 168, 228, 365  
 Czarnecka Ewa 198  
 Czechowska Justyna 246, 247  
 Czermińska Małgorzata 76, 349  
 Czerniakow Adam 285  
 Czyżak Agnieszka 119
- Ć**  
 Ćwiakowska Anna 285
- D**  
 Damrosch David 197  
 Danielewicz-Kerski Dorota 376  
 Danilewicz Zielińska Maria 48  
 Dankowicz Henryk 282  
 Danneberg Lutz 169  
 Dasko Henryk 273, 274  
 Dąbrowski Mieczysław 36, 132, 229, 288–304  
 Delphy Christine 326  
 Derra Aleksandra 322  
 Derrida Jacques 127  
 Dobrogoszcz tomasz 203  
 Domańska Ewa 226  
 Dominiak Tomasz 113, 117  
 Domsch Sebastian 172  
 Donnan Hastings 227  
 Dostojewski fiodor 290, 298  
 Drewnowski Tadeusz 306, 311  
 Dwertmann Franz 215  
 Dygat Stanisław 60, 105  
 Dzikowska Elżbieta 1209
- E**  
 Eder Angelika 309  
 Eichmann Adolf 281, 284  
 Eloesser Arthur 216  
 Erll Astryd 54, 57, 62  
 Esden-Tempski Stanisław 122  
 Estes Pinkola Clarissa 328  
 Eysymont Jerzy 224
- F**  
 Famulska-Ciesielska Karolina 274–276  
 Faulkner William 133, 139  
 Felixa Magdalena 201, 203, 205  
 Feuerman Eleasar, zob. Pogorzelski Jerzy  
 Filipiak Izabela 9, 28, 29, 37–39, 59, 63, 65–67, 121–123, 131, 288–294, 303, 304 319–332, 354

Filipowicz Halina 48, 49  
Fischer Petr 307, 312  
Fiut Aleksander 119  
Fliciński Piotr 349  
Fraszek Andrzej 256  
Frajlich Anna 231  
Friedman Herbert, zob. Hardy  
Herbert  
Fuchs Jürgen 219  
Fuks Paweł 229

**G**

Gańko Natalia 74, 75  
Garapich Michał P. 191  
Geist Sylvia 224  
Genet Jean 290  
Gebirtig Mordechaj 282  
Genette Gérard 27, 28, 81  
Gerdes Joachim 95  
Giddens Anthony 240  
Giedroyc Jerzy 13, 38, 47  
Gieysztor Stefan 212, 219  
Ginczanka Zuzanna 216, 217  
Glensk Urszula 35, 271–287  
Gliksman Łucja 36, 272, 273  
Glorius Birgit 204  
Głowacka Joanna 215  
Głowacki Janusz 9, 36, 130, 200,  
288–304, 305–316  
Głowiński Michał 126, 282, 286,  
Goerke Natasza 9, 15, 23, 37–39,  
63, 66, 79, 80, 82, 224, 333–  
352, 353–367  
Goethe Johann Wolfgang 291,  
307, 383  
Golebiowski Anja 347, 348  
Gomułka Władysław 272  
Gombrowicz Witold 24, 34, 49,  
60, 87, 108, 121, 132, 144,  
158, 236, 345, 346, 353  
Gomulicki Wiktor 378  
Gosk Hanna 23, 28, 32, 35, 119–  
129, 176, 227, 228  
Graff Agnieszka 321, 323  
Graszewicz Marek 165

Gretkowska Manuela 15, 16, 38,  
59, 64–68, 72, 198, 354  
Gronemann Claudia 76  
Grönemeyer Herbert 141  
Gross Natan 272, 273, 285  
Grynberg Henryk 121  
Guillaumin Colette 326  
Gutjahr Ortrud 169  
Guze Joanna 320

**H**

Hadrysiewicz Anna 211, 214, 220  
Hahn Hans-Joachim 394  
Hainicz Artur 215  
Happel Jörn 381  
Haupt Zygmunt 34  
Halbwachs Maurice 54  
Hardy Herbert 271  
Hartleben Otto Erich 216  
Hatalgi Teodor 274  
Heck Dorota 192  
Heeg Dagmar 347  
Hein Max 147, 148  
Helbig Brygida (Helbig-Mischew-  
ski Brigitta) 9, 23, 28, 30, 32,  
39, 43, 73–75, 80–84, 92, 94,  
99, 102, 105, 156–167  
Henefeld-Ron Ida 285  
Henningsen Manfred 304  
Henseler Daniel 172, 367–384  
Herbert Zbigniew 19, 25, 180,  
202, 255–267, 273, 283, 373  
Herling-Grudziński Gustaw 34,  
38, 108  
Herman Jerzy 273  
Hilsenrath Edgar 107, 108  
Hissy Maha el 95  
Hochberg-Mariańska Maria 282  
Hoffman Eva 193–195, 205  
Hofmann Michael 169, 170, 171  
Hohmann Angela 320  
Höntschi Ursula 214  
Huelle Paweł 121  
Hultsch Anne 197, 206  
Husarska Krystyna 238

**I**

Iglicka Krystyna 199  
Istner Filip 282  
Iwasiów Inga 74, 341  
Iwasiów Sławomir 33, 236–253

**J**

Jabłońska Renata 272, 273  
Jabłoński Zygmunt 47  
Jamroziakowa Anna 125  
Janion Maria 169, 321  
Jarzębski Jerzy 37, 119, 226, 327, 328  
Jasienica Paweł 280  
Jasińska Aniela 272  
Jaskułowski Krzysztof 17  
Jaworski Rudolf 132  
Jha Prem Shankar 18  
Johnson Uwe 219  
Jusewicz-Kalter Ewa 243

**K**

Kaczmarek Jacek 290  
Kadary Anna 272  
Kafka Franz 290  
Kajzar Helmut 181, 182  
Kalczyńska Maria 12, 35, 73, 74, 82, 223, 228, 229  
Kalczyński Maciej 12, 223  
Kaléko Mascha 214, 217  
Kalkowska Eleonora 216, 217  
Kałużny Jerzy 13, 32  
Kapuściński Ryszard 25, 220  
Karasek Krzysztof 256  
Karski Jan 285  
Kay Magdalena 173  
Kerski Basil 199  
Key Francis Scott 306  
Khemiri Jonas Hassen 247  
Kiec Izolda 49, 217  
Kijowski Andrzej 12  
Kirsch Sara 219  
Klein Naomi 325  
Klejnocki Jarosław 227, 370  
Klekot Ewa 19, 21, 325

Kliems Alfrun 202, 315  
Klimaszewski Bolesław 35, 227, 228  
Klugman Aleksander 273, 285  
Kłoczowski Jerzy 154  
Kłossowicz Jan 310  
Knapp Radek 73, 133, 201, 203, 206  
Knyżewski Krzysztof 50  
Kolbe Uwe 219  
Kolenda Maria 201, 214, 218  
Kolmar Gertrud 209, 216–218  
Kolumb Krzysztof 306  
Konwicki Tadeusz 25, 121, 219  
Kopacki Andrzej 320  
Korb Viktoria 220  
Korcakowska Marzena 215  
Kornblum Józef 279  
Kornhauser Julian 173, 178, 179  
Koschel Christina 214  
Kosiński Jerzy 200  
Kossert Andreas 134  
Kostkiewiczowa Teresa 126  
Kosuda Aleksandra 225  
Kowalczyk Andrzej Stanisław 35, 176, 227  
Kowalczyk Janusz R. 172  
Kozaczewski Jakub 179  
Krahelska Krystyna 216  
Kraidy Marwan 26, 33  
Krall Hanna 121  
Kramek-Kalicka 247  
Krasuska Karolina 326  
Krause Christiane 172  
Kreutzer Leo 169  
Królak Sławomir 253  
Krupiński Piotr 224  
Kruszyński Zbigniew 26, 29, 30, 59, 61, 63, 66, 92, 94, 102, 119, 121, 122, 124–128  
Krynicky Ryszard 179, 255  
Kryszak Janusz 11, 35, 109, 272  
Krzysztoń Jerzy 121  
Kubicki Stanisław 212  
Kundera Milan 206  
Kupczyńska Kalina 153, 187, 267

**L**

Lachmann Peter 201  
 Lasker-Schüler Else 216  
 Law John 22  
 Lazarus Emma 305  
 Lebenstein Jan 256  
 Lejeune Philippe 28, 75, 76, 78  
 Lembeck Andreas 46  
 Lemberg Hans 215  
 Leociak Jacek 276  
 Lewandowski Waclaw 22, 23, 35, 45–51, 386  
 Lewińska Maria 272, 273, 279  
 Ligęza Wojciech 35, 108, 185, 227, 275, 284, 287  
 Lipski Leo 34, 36, 121, 273, 276, 282  
 Lis Renata 292  
 Löw Ryszard 271, 272, 273  
 Lubas-Bartoszyńska Regina 76  
 Lynch David 252

**Ł**

Łazowertówna Henryka 216  
 Łepkowski Tadeusz 120  
 Łoziński Józef 121  
 Łukosz Jerzy 29, 59, 60, 62, 64, 65, 68, 69

**M**

MacCannell Dean 21  
 Maciejewski Janusz 227  
 Mahler Gustaw 180  
 Mallarmé Stéphane 185  
 Makarska Renata 23, 30, 31, 87, 91–105, 172, 383  
 Malukow-Danecki Jakub 224  
 Man Paul de 77–79  
 Manc Joanna 201  
 Manea Norman 193, 196, 197  
 Mann Thomas 103  
 Marius Benjamin 169  
 Markovits Andrei S. 307  
 Márquez Gabriel José García 347  
 Marszałek Magdalena 165, 349

Martínek František 170  
 Matlak Michał 307, 309  
 Matt Peter von 75, 79  
 Matuszek Gabriela 12, 170, 200, 205, 218, 232  
 Matuszewski Krzysztof 127  
 Matuszewski Ryszard 307  
 Mausere Lopez, zob. Stamm Wojciech  
 Mehlhorn Ludwig 220  
 Meller Katarzyna 349  
 Mencwel Andrzej 120  
 Mende Rainer 23, 28, 72–87, 170  
 Michalski Cezary 256  
 Michalski Krzysztof 17  
 Michnik Adam 68, 180  
 Mickiewicz Adam 9, 49, 66, 107, 120, 123–125, 177, 192, 223  
 Mickiewicz Iwona 207, 209, 210, 214, 220, 224  
 Mieszko-Wiórkiewicz Joanna 214  
 Miller Mark 21  
 Milfon John 290  
 Miłosz Czesław 12, 108, 121, 150, 180, 193, 197, 198, 256, 265, 283, 309, 371  
 Moczkodan Rafał 11, 35, 272  
 Mol Annemarie 22  
 Molisak Alina 37, 93, 272, 353–367  
 Mozart Wolfgang Amadeusz 51, 181  
 Mrozek Sławomir 24, 61, 252, 296  
 Mühleck Kai 132  
 Münzberg Olav 212  
 Musiał Grzegorz 66, 67  
 Muszer Dariusz 9, 23, 28, 30, 91, 92, 96–101, 132, 133, 156–171, 201–203, 223, 224, 225, 253, 334

**N**

Nabokov Vladimir 144  
 Nagel Sebastian 200

- Naglerowa Herminia 48  
 Nagórkó Alicja 165  
 Najder Zdzisław 256  
 Najkrug Reuwen 279  
 Nałkowska Zofia 328  
 Nelson Horatio 181  
 Neumann Birgit 55  
 Neustein Ada 272  
 Neustein Edmund 272  
 Nicolson Nigel 319  
 Niedźwiecki Dariusz 246  
 Nienaber Ursula 85  
 Niewręda Krzysztof 84, 91, 92,  
 156–160, 223–226, 229–235,  
 237–254  
 Novak Helga M. 219  
 Nowacki Dariusz 335  
 Nowak Tadeusz 121  
 Nowakowski Tadeusz 47, 386  
 Nowakowski Zygmunt 46  
 Nünning Ansgar 306  
 Nycz Ryszard 25, 28, 78, 121, 126,  
 171, 233, 337, 360  
 Nyczek Tadeusz 173, 376, 380
- O**
- Olejniczak Józef 35, 108  
 Olszewska Kinga 108  
 Oppeln Bronikowski Alexander  
 von 132  
 Orski Mieczysław 74  
 Ososiński Tomasz 87, 383  
 Ossowska Zuzanna 95, 395  
 Oświęcimski Leszek Herman  
 (Oświęcimski Leszek) 94, 156–  
 171, 225  
 Owens Jessie 182
- P**
- Pajor Magdalena 128  
 Palej Agnieszka 73  
 Paul Fritz 206  
 Piasecka Anna 170  
 Piaszczyński Piotr 74, 203, 225  
 Pieniążek Paweł 127
- Piestrzyńska Danuta 322  
 Pieterse Jan Nederveen 22, 26  
 Piskor Stanisław 126  
 Piwińska Marta 346  
 Plath Jörg 131  
 Pless Józef 229  
 Plotyn 185  
 Płachecki Marian 228  
 Pogorzelski Jerzy 273, 278  
 Polański Roman 137  
 Pollack Martin 15, 336  
 Popowski Wacław Jan 330  
 Pörzgen Yvonne 305–315  
 Prunisch Christian 32, 131–155,  
 196  
 Przybyła Piotr 223  
 Przybyszewski Stanisław 132, 192,  
 200 Puchalski Lucjan 394
- Q**
- Quintilina 175
- R**
- Rachowski Utz 219  
 Redliński Edward 36, 62, 63, 65,  
 66, 121, 122, 198, 288–304,  
 375  
 Riabczuk Mykoła 336  
 Riffaterre Michael 126  
 Ringelblum Emanuel 282  
 Ritter Rüdiger 309  
 Rittner Tadeusz (Rittner Thad-  
 däus) 73, 132, 193  
 Rogalewska Ewa 24, 269  
 Roguski Piotr 202  
 Rohozińska Ewa 170, 230  
 Rolnicki Mieczysław 273  
 Rorty Richard 330  
 Rosenthal Rüdiger 219  
 Różańska Katarzyna 73  
 Różewicz Tadeusz 290  
 Rudniańska Agnieszka 214  
 Rudnicki Janusz 120–130, 150–  
 171, 223, 224, 226, 229 231–  
 235, 253, 290, 301, 334, 340



- Rutkiewicz Wanda 355  
Rusak Elżbieta 215  
Rybczyński Witold 238  
Rzepa Agnieszka 228
- S**
- Sacco Joe 315  
Sackville-West Vita 319, 322, 323  
Saint-Saëns Camille 184  
Salewski Michael 132  
Sander Ulrike-Christine 206  
Santorski Jacek 219  
Sapper Mnfred 309  
Saryusz-Wolska Magdalena 54, 56  
Schabacher Gabriele 78  
Schäffter Ortfried 169  
Scheffer Paul 243, 246  
Schlott Wolfgang 227  
Schmid Ulrich 309  
Schmidt Sabine 315  
Schrader Kathrin 202, 203  
Schubert Franz 181  
Schulz Paulina 79, 201, 204, 205  
Schumann Renata 214  
Schwerdtfeger Malin 86  
Sellmer Izabela 115  
Šerelytė Renata 336  
Sękowska Elżbieta 33, 191, 198, 203  
Shalitt Jael 272, 273, 285  
Shankar Rawi 355  
Shaw George Bernard 197  
Siemion Piotr 59, 63, 65, 66  
Sierakowiak Dawid 285  
Sikora Tomasz 170  
Simonis Annette 306  
Singer Isaac Baskevis 144  
Sinatra Frank 305  
Sinko Tadeusz 278  
Skrendo Andrzej 225, 248, 249, 251  
Skrzyposzek Christian 107–117, 219  
Skrzyposzek Petra 109  
Skura Marta 170  
Slaska Ewa Maria 203, 210–213, 214, 215, 218–220  
Slowinska Marina A. 309  
Słomianowski Andrzej 215  
Słowacki Juliusz 107, 179, 193  
Snochowska-Gonzalez Claudia 169  
Soboczynski Adam 132  
Sobolewska Justyna 334, 365  
Sofokles 291, 313  
Sokrates 179  
Solarcka Maria 326  
Sołżenicyn Aleksander 68  
Somunçu Serdar 95  
Sontag Susan 313  
Spranger Danka 12, 223  
Stachura Edward 121, 163  
Stalin Józef 144  
Stamm Wojciech 30, 59, 91, 92, 99, 100, 105, 156–171, 225  
Stankowski Albert 273  
Stasiuk Andrzej 121, 336, 349  
Stawiński Janusz 21, 245, 324  
Steffen Therese 169  
Stein Edith 216  
Steiner Peter 308  
Stelmaszyk Natasza 341, 345  
Stephan Halina 310, 315  
Stocker Günther 206  
Strauß Botho 364  
Streep Maryl 150  
Sułkowski Tadeusz 48  
Sycz Andrzej 282  
Szalsza Marek 221  
Szarota Elida Maria 217  
Szaruga Leszek 11, 109, 214  
Szczuka Kazimiera 169  
Szostkiewicz Adam 279  
Szulżycka Alina 240
- Ś**
- Śliwiński Piotr 169  
Światłowska Irena 234  
Świdorski Bronisław 121, 122, 124–126  
Święch Jerzy 336

**T**

Tański Paweł 284  
Tokarczuk Olga 121  
Tokarska-Bakir Joanna 243  
Tomczok Marta 319–331  
Traba Robert 244  
Trapp Agnes 215  
Trepte Hans-Christian 23, 33, 39,  
170, 191–208, 227, 230, 232,  
234, 315

**U**

Ubertowska Aleksandra 215, 216  
Uffelman Dirk 95, 201, 204, 205  
Uhlig Heike 309  
Ulbrecht Siegfried 201  
Ulbrechtová Helena 201  
Ulfik Roman 11, 221  
Ullmann-Goertz Esther 219  
Urry John 21, 22, 245, 326

**V**

Velthen Hans Rudolf 169  
Vermeer Jan 179  
Villqist Ingmar 133  
Vincenz Stanisław 12, 13, 34  
Vollhardt Friedrich 169  
Vonlanthen Isabelle 255–267

**W**

Wagner Ryszard 181  
Wagner-Egelhaaf Monika 77  
Walaszek Adam 308  
Walzer Harald 54  
Wałęsa Lech 292  
Warchoń-Schlottmann Małgorzata  
228  
Warkocki Błażej 322  
Warning Rainer 105

Weischel Volker 309  
Wejs-Milewska Violetta 24, 271  
Welsch Wolfgang 360, 362, 363,  
365, 366  
Werdt Christophe von 381  
Wierzyński Kazimierz 34, 50  
Wilson Thomas M. 227  
Wilson Woodrow 308  
Winięcka Elżbieta 28  
Witkowski Tadeusz 179, 227  
Wittig Monique 326  
Wittlin Józef 192  
Wodin Natasza 220  
Wong Kar-Wai 252  
Wolf Virginia 319–331  
Wuttke Britta 201, 211, 212, 214,  
215  
Wygodzki Stanisław 282, 285

**Z**

Zabużko Oksana 336  
Zagajewski Adam 9, 30, 37, 59,  
108, 130, 172–187  
Zaimoğlu Feridun 73, 95  
Załoski Krzysztof Maria 92, 94–  
96, 100–103, 131, 160, 203,  
204, 225, 231–233, 235, 301  
Zaorski Janusz 288  
Zawada Andrzej 193, 198  
Zduniak-Wiktorowicz Małgorzata  
28, 33, 207, 223–235, 333–  
335, 342, 348  
Zgodzay Michael 32, 107–117,  
Zielonka Jurek 92, 102, 103  
Zimand Roman 239  
Zybura Marek 172, 173

**Ż**  
Żurek Sławomir 275

## Noty o Autorach

**Anna Artwińska**, doktor, studia polonistyczne, dziennikarskie i slawistyczne na uniwersytetach w Poznaniu i Fryburgu Bryzgowijskim; doktorat na temat związków literatury i polityki: *Poeta w służbie polityki. O Mickiewiczu w PRL i Goethem w NRD* (Poznań 2007, publ. 2010). Współpracowniczka Ośrodka Studiów Kulturowych i Literackich nad Komunizmem w IBL PAN w Warszawie. 2007–2012 *senior lecturer* na Uniwersytecie w Salzburgu. Od 2012 roku pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Sławistyki Uniwersytetu w Hamburgu. Zainteresowania badawcze: studia nad komunizmem, romantyzm polski, niemiecki i rosyjski, badania postkolonialne.

**Marion Brandt**, profesor w Zakładzie Literatury Niemieckiej XIX i XX wieku Uniwersytetu Gdańskiego. Studia historyczne, germanistyczne i pedagogiczne na Uniwersytecie Warszawskim i na Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie. Praca doktorska na temat twórczości Gertrudy Kolmar (1993), habilitacja: *Für Eure und unsere Freiheit? Der Polnische Oktober und die Solidarność-Revolution in der Wahrnehmung von Schriftstellern in und aus der DDR* (Berlin 2002; polskie wydanie: *Polacy potrafią. Polski Październik i Solidarność w oczach pisarzy wschodniemieckich*, Wrocław 2011). Zainteresowania naukowe: komparatystyka i imagologia literacka na przykładzie polsko-niemieckim, literatura Gdańska, poezja, awangarda literacka, pisarstwo kobiet.

**Wojciech Browarny**, doktor, historyk literatury, adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, kierownik Pracowni Literatury Polskiej po 1989 roku. Autor książek

*Opowieści niedyskretne. Formy autorefleksyjne w prozie polskiej lat dziewięćdziesiątych* (Wrocław 2002) oraz *Fikcja i wspólnota. Szkice o tożsamości w literaturze współczesnej* (Wrocław 2008), *Tadeusz Różewicz i nowoczesna tożsamość* (Kraków 2013), współredaktor tomów *Przekraczanie granic. O twórczości Tadeusza Różewicza* (Kraków 2007), *Herbert (nie)oswojony* (Wrocław 2008), *Białoszewski przed dziennikiem* (Kraków 2010) i *Po Miłoszu* (Kraków 2011). Mieszka we Wrocławiu.

**Anja Burghardt**, doktor, studia slawistyki i filozofii na uniwersytetach w Hamburgu i Londynie; pracownik naukowy w grupie badawczej „Narratologia” (obecnie ICN) w Hamburgu; doktorat (2009) na temat miejsc i przestrzeni w liryce Mariny Cwietajewej. Obecnie pracuje jako slawistka na Uniwersytecie w Salzburgu. Zainteresowania naukowe: dyskurs pamięci, fotografia, polska i rosyjska liryka współczesna.

**Przemysław Czaplinski**, profesor, historyk literatury polskiej XX i XXI wieku, eseista, krytyk literacki, tłumacz; współzałożyciel Zakładu Antropologii Literatury (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu). Jest laureatem Nagrody im. Ludwika Frydego (1997), Nagrody Fundacji im. Kościelskich (1998), Nagrody Prezesa Rady Ministrów (1999) oraz Nagrody im. Kazimierza Wyki (2004). Autor kilkunastu książek, między innymi *Tadeusz Konwicki* (Poznań 1994), *Ślady przełomu. O prozie polskiej 1976–1996* (Kraków 1997), *Literatura polska 1976–1998* (wraz z Piotrem Śliwińskim, Kraków 1999), *Efekt bierności. Literatura w czasie normalnym* (Kraków 2004), *Powrót centrali. Literatura w nowej rzeczywistości* (Kraków 2007), *Polska do wymiany. Późna nowoczesność i nasze wielkie narracje* (Warszawa 2009).

**Mieczysław Dąbrowski**, profesor zwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego, historyk literatury polskiej i komparatysta. W celach studialnych, konferencyjnych i wykładowych gościł na uniwersytetach w Berlinie, Wiedniu, Saarbrücken, Bonn, Heidelbergu, Pasawie, Trewirze, Greifswaldzie, Poczdamie, Tybindze, Pradze, Brnie, Debreczynie, Budapeszcie, Bukareszcie, Mińsku, Drohobyczu, Lwowie, Ljubljanie, Neapolu, Wilnie, Sofii i in. Opublikował 11 książek autorskich (między innymi *Postmodernizm: myśl i tekst*, Kraków 2000; *Swój/Obcy/Inny*, Izabelin 2001; *Projekt krytyki etycznej*, Kraków 2005; *Komparatystyka dyskursu / Dyskurs komparatystyki*, Warszawa 2009), zredagował 10 tomów zbioro-

wych, ostatnio podręcznik akademicki pt. *Komparatystyka dla humanistów*, Warszawa 2011).

**Urszula Glensk**, doktor, zajmuje się historią literatury, krytyką literacką i antropologią kultury. Opublikowała *Prozę wyzwolonej generacji 1989–1999* (Kraków 2002), *Trzy szkice o przewartościowaniach w kulturze* (Wrocław 2006), współredagowała drugi tom *Salonu III Rzeczypospolitej, czyli spotkania w salonie prof. J. Dudka*. Napisała kilkudziesiąt artykułów o współczesnej literaturze i dokumentalistyce, drukowane między innymi w „Pracach Literackich”, „Znaczeniach”, „Odrze”, „Pomostach”, „Kresach” i „Gazecie Wyborczej”. Teksty krytycznoliterackie o współczesnym reportażu publikuje w „Nowych Książkach”. Pracuje na Uniwersytecie Wrocławskim.

**Hanna Gosk**, profesor zwyczajny w Zakładzie Literatury Polskiej XX wieku Uniwersytetu Warszawskiego. Kieruje Pracownią Antropologicznych Problemów Literatury. W 2008 roku stworzyła sieć naukową – Centrum Badań Dyskursów Postzależnościowych. Zajmuje się między innymi prozą i krytyką literacką, literaturą dokumentu osobistego, problematyką zmian zachodzących w prozie polskiej po roku 1989. Opublikowała między innymi *Opowieści „skolonizowanego/kolonizatora”*. *W kręgu studiów postzależnościowych nad literaturą polską XX i XXI wieku* (Kraków 2010), *Zamiast końca historii. Rozumienie i prezentacja procesu historycznego w polskiej prozie XX i XXI wieku podejmującej tematy współczesne* (Warszawa 2005). Pod jej redakcją ukazały się liczne tomy zbiorowe, między innymi *Pisarz na emigracji. Mitologie, style, strategie przetrwania* (Warszawa 2005), *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku* (Warszawa 2012) oraz *(P)o zaborach, (p)o wojnie, (p)o PRL. Polski dyskurs postzależnościowy dawniej i dziś* (Kraków 2013).

**Brigitta Helbig-Mischewski** (Brygida Helbig), doktor habilitowana, profesor UŚ, pisarka, poetka i kulturoznawczyni (literatura polska i niemiecka, komunikacja międzykulturowa, gender), wykłada na Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie i na Uniwersytecie Szczecińskim. Od 1983 roku mieszka w Niemczech. Autorka tomików wierszy *Wiersze Jaśminy* (Berlin 1997), *Hilfe* (2010), powieści *Pałowa* (Gdańsk 2000), *Anioły i świnię. W Berlinie!* (Szczecin 2005), *Niebko* (Warszawa 2013) oraz słuchowiska *Rainer i Elżbieta* (2009). Jej zbiór prozy *Enerdownce i inne lu-*

dzie (Szczecin 2011) został nominowany do Nagrody Literackiej „Nike” i „Gryfia”. Za pracę habilitacyjną o Marii Komornickiej *Strącona bogini* (Kraków 2010) otrzymała nagrodę rektora Uniwersytetu Szczecińskiego (niemiecka wersja książki – *Ein Mantel aus Sternenstaub*, 2005).

**Daniel Henseler**, doktor habilitowany, studiowa slawistykę, ruscystykę i niemiecką literaturę XIX i XX wieku we Fryburgu (Szwajcaria), Bernie i w Moskwie. Doktorat na temat Anny Achmatowej, habilitacja o motywach chłopskich w najnowszej literaturze polskiej. Lektor języka rosyjskiego w Centrum Języków Obcych na Uniwersytecie i na Politechnice (ETH) w Zurychu. Na uniwersytetach w Szwajcarii wykłada literaturę polską i rosyjską. Zainteresowania badawcze: literatura rosyjska XIX i XX wieku, polska literatura XX wieku, liryka, komunikacja interkulturowa w Rosji. Krytyk literacki.

**Sławomir Iwasiów**, doktor, ukończył filologię polską na Uniwersytecie Szczecińskim. W latach 2008–2012 doktorant na Wydziale Filologicznym US, rozprawa doktorska *Reprezentacje Europy w prozie polskiej XXI wieku*. Publikował teksty krytyczne na łamach „Pograniczy”, „Portretu”, „Nowych Książek”, „Nowego Przemysłowca”. Współpracuje z internetowym dwutygodnikiem „artPapier” i „Kurierem Szczecińskim”. Od 2008 roku redaktor prowadzący Zachodniopomorskiego Dwumiesięcznika Oświatowego „Refleksje”.

**Wacław Lewandowski**, profesor nadzwyczajny w Instytucie Literatury Polskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; historyk literatury, edytor. Opublikował prace monograficzne: *Józef Mackiewicz. Artyzm. Biografia. Recepcja*, Londyn 2000; „...strofy dla mew i mgieł...”. *Z dziejów literatury Drugiej Emigracji (i jej relacji komunikacyjnych)*, Toruń 2005 oraz komentowane edycje utworów Jerzego Andrzejewskiego, Marii Danilewicz-Zielińskiej, Janiny Kościalkowskiej, Bolesława Leśmiana, Józefa Mackiewicza, Tadeusza Nowakowskiego, Barbary Toporskiej. Interesuje się szczególnie historią i dorobkiem literackim polskiej emigracji pojałtańskiej. Jest zastępcą redaktora naczelnego półrocznika naukowego „Archiwum Emigracji”, wydawanego przez Bibliotekę Uniwersytecką UMK w Toruniu od 1998 roku. Mieszka w Bydgoszczy.

**Renata Makarska**, studia polonistyczne na Uniwersytecie Wrocławskim, następnie praca w charakterze lektorki języka polskie-

go i pracownika naukowego na uniwersytetach w Jenie, Tybindze i Konstancji. Od 2013 roku profesor na Uniwersytecie im. Jana Gutenberga w Moguncji, kieruje Zakładem Polonistyki na Wydziale Translatoryki, Lingwistyki i Kulturoznawstwa w Germersheim. Zajmuje się literaturą postemigracyjną, (nowymi) mniejszościami w Europie Środkowo-Wschodniej, transkulturowością oraz przekładem. Publikacje między innymi *Der Raum und seine Texte. Konzeptualisierungen der Hucul'sčyna in der mitteleuropäischen Literatur des 20. Jahrhunderts* (Frankfurt am Main–New York 2010, *Przestrzeń i jej teksty. Konzeptualizacje Hucul'szczyny w literaturze Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*), *Polnische Literatur in Bewegung. Die Exilwelle der 1980er Jahre* (Bielfield 2013, *Polska literatura w ruchu. Emigracja lat osiemdziesiątych XX wieku*; red. z Danielem Henselerem). Tłumaczka literatury niemieckiej na język polski (Wolfgang Büscher i Jenny Erpenbeck).

**Rainer Mende**, studiował germanistykę, polonistykę i wiedzę o mediach na uniwersytetach w Lipsku i Warszawie. Przygotowuje rozprawę doktorską na temat „Autobiograficzne ślady w polskojęzycznej prozie z Niemiec po 1989 roku” i jest współpracownikiem Polskiego Instytutu Kultury w Berlinie (oddział w Lipsku). Założyciel studenckiego projektu „apropos polen”. Zainteresowania badawcze: współczesna polska literatura i kultura w Polsce i w Niemczech.

**Alina Molisak**, doktor, adiunkt w Zakładzie Literatury XX wieku Instytutu Literatury Polskiej (Uniwersytet Warszawski). Zajmuje się literaturą polsko-żydowską, literaturą jidysz, problematyką Zagłady oraz literackimi reprezentacjami przestrzeni miejskiej. Ważniejsze publikacje: *Judaizm jako los. Rzecz o Bogdanie Wojdowskim* (Warszawa 2004), *Stosowność i forma. Jak opowiadać o Zagładzie* (red. z Michałem Głowińskim, Kraków 2005), *Pisarze polsko-żydowscy. Przybliżenia* (red. z Mieczysławem Dąbrowskim, Warszawa 2006), *Polish and Hebrew Literature and National Identity* (red. z Shoshaną Ronen, 2010), *Ślady obecności* (red. ze Sławomirem Buryłą, Kraków 2010), *Nach dem Vergessen. Rekurse auf den Holocaust in Ostmitteleuropa nach 1989* (red. z Magdaleną Marszałek, 2010), *Żydowski Polak – polski Żyd. Problem tożsamości w literaturze polsko-żydowskiej* (red. z Zuzanną Kołodziejską, Warszawa 2011).

**Yvonne Pörzgen**, doktor, studia południowej i zachodniej slawistyki oraz anglistyki w Bambergu; doktorat: *Berauschte Zeit. Drogen in der russischen und polnischen Gegenwartsliteratur* (Upojny

czas. *Narkotyki w rosyjskiej i polskiej literaturze*). Od 2008 roku pracownik naukowo-dydaktyczny Uniwersytetu w Bremie. Projekt habilitacyjny: „Der freie Wille und slavische Literatur” („Wolna wola w literaturach słowiańskich”); w roku 2012 stypendium naukowe w Deutsches Polen-Institut (Darmstadt).

**Christian Prunitsch**, studia slawistyki i amerykanistyki w Ratyzbonie i Łodzi, następnie pracownik naukowy w Instytucie Łużycykim w Budziszynie i w Instytucie Sorabistyki w Lipsku. Doktorat na temat liryki łużyckiej (Ratyzbona 2000). 2000–2003 pracownik naukowy w Instytucie Slawistyki Uniwersytetu w Ratyzbonie, 2003–2008 kierownik grupy badawczej „Konzeptualisierung und Status kleiner Kulturen” („Konceptualizacja i status małych kultur”). Od 2005 roku profesor na Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie, kierownik Katedry Studiów Polonistycznych. Zainteresowania badawcze: literatury i kultury zachodniosłowiańskie, semiotyka kulturowa.

**Marta Tomczok**, doktor, adiunkt w Instytucie Nauk o Literaturze Polskiej Uniwersytetu Śląskiego. Zajmuje się twórczością polskich Żydów, najnowszą prozą oraz krytyką literatury. Publikuje w „Nowych Książkach”, „Twórczości”, „FA-arcie”. Współredagowała *Tekstyliabis. Słownik młodej polskiej kultury* (Kraków 2006). Pod nazwiskiem Marta Cuber opublikowała monografię *Trofea wyobraźni. O prozie Leo Lipskiego* (Katowice 2011) oraz *Metonimie Zagłady. O polskiej prozie lat 1987–2012* (Katowice 2013). Współredaktorka tomu zbiorowego *Polska proza XX wieku*, t. 2.: *Z perspektywy nowego stulecia* (Katowice 2012).

**Hans-Christian Trepte**, doktor, studiował rusycystykę i anglistykę na uniwersytetach w Greifswaldzie i Lipsku, następnie polonistykę (literaturoznawstwo) w Lipsku, Warszawie i Wrocławiu. Doktorat na temat *Sławy i chwały* Jarosława Iwaszkiewicza. Od 2002 roku pracownik Instytutu Slawistyki Uniwersytetu w Lipsku. Zainteresowania badawcze: literatura i kultura polska i czeska, literatura emigracyjna, polsko-niemieckie związki literackie i kulturalne. Tłumacz (Jarosław Iwaszkiewicz, Henryk Grynberg, Tomasz Małyшек, Czesław Miłosz u.a.). Liczne publikacje na temat polskiej literatury XX wieku.

**Isabelle Vonlanthen**, doktor, studia slawistyki i historii najnowszej na uniwersytetach we Fryburgu (Szwajcaria), Moskwie i Bor-



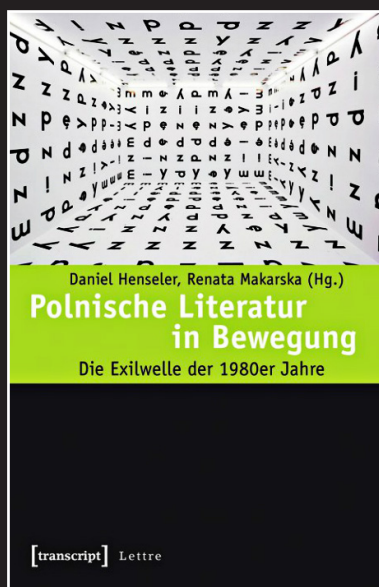
deaux. W latach 2003–2006 pracownik naukowy w projekcie prof. Ulricha Schmida, „Faschismus in Polen 1930–1939” („Faszyzm w Polsce 1930–1939”). W latach 2004–2007 projekt badawczy i pobyt w Warszawie (praca doktorska na temat obrazów narodu w poezji polskiej lewicy). Następnie asystentka na Uniwersytecie w Sankt Gallen (Katedra Kultury i Historii Rosji) i pracownik fundacji Pro Helvetia. Od 2011 roku pracownik Domu Literatury w Zurychu.

**Małgorzata Zduniak-Wiktorowicz**, adiunkt w Polsko-Niemieckim Instytucie Badawczym w Collegium Polonicum w Słubicach Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i Europejskiego Uniwersytetu Viadrina, wykładowczyni na kierunku filologia polska dla cudzoziemców wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM. Pracowała w Instytucie Sławistyki Uniwersytetu im. Christiana Albrechta w Kilonii. Autorka książki *Współczesny polski pisarz w Niemczech: doświadczenie, tożsamość, narracja* (Poznań 2010); bada polsko-niemieckie związki literackie w najnowszej prozie obu krajów.

**Michael Zgodzay**, studiował polonistykę, filozofię i teologię we Frankfurcie nad Menem i w Berlinie. W latach 2007–2011 pracownik naukowo-dydaktyczny w Instytucie Sławistyki Uniwersytetu Humboldtów w Berlinie. Od 2011 roku pracownik Katedry Literatur i Kultur Słowiańskich Uniwersytetu w Poczdamie. Przygotowuje rozprawę doktorską na temat afektów w twórczości Witolda Gombrowicza. Zainteresowania badawcze: ciało i afekty w literaturze polskiej od początku XX wieku, polski modernizm i awangarda (literatura, sztuka, film), poetyki intermedialności.



*Poetyka migracji.  
Doświadczenie granic  
w literaturze polskiej  
przełomu XX i XXI wieku  
ukazuje się jednocześnie  
w podobnej formie  
w wersji niemieckojęzycznej  
nakładem wydawnictwa  
transcript (Bielefeld, 2013),  
pod tytułem: *Polnische Literatur  
in Bewegung. Die Exilwelle  
der 1980er Jahre.**



Projektant okładki: Kordula Röckenhaus

Więcej o książce



Cena 46 (+ VAT)

ISSN 0208-6336  
ISBN 978-83-8012-235-2